

MIASTO, S. 5

Spotkaj się z Olgą Boładź. Już za tydzień aktorka odbierze „Katarzynkę”.

PODRÓŻE, S. 9-14

Rozmowa z Beatą Pawlikowską. Łopacińscy rok po podróży, niezbędnik lotniczy.

LUBIMY RODZINY, S. 15-21

Szukamy placów zabaw wartych polecenia, przyglądamy się miejscom przyjaznym rodzinie.

FOTORELACJA, S.28

Nocna Dycha Kopernikańska czyli biegacze po zmroku ulicami Torunia

Nr 20(31)2016

piątek, 17.06.2016
BEZPŁATNIE, w każdy piątek

TORUNTO

MAGAZYN TORUŃSKI



**BYDGOSKIE PRZEDMIEŚCIE
BĘDZIE ŚWIĘTOWAŁO**

fot. Mateusz Patalon

REKLAMA

TRN2016061701G



DZIŚ OTWARCIE!

KIEŁBA I BUŁA zaprasza na Różaną 5
(POD ARKADAMI)

www.kielbaibula.pl

 ZNAJDŹ NAS
NA FACEBOOKU!

www.facebook.com/kielbaibula

NIEDZIELA-CZWARTEK 12-20

PIĄTEK-SOBOTA 12-22

czytaj więcej s. 23



MARCIN TREICHEL

Rysowaniem i projektowaniem graficznym zajmuje się od wielu lat. Doświadczenie zdobył, pracując dla dzienników regionalnych oraz współpracując z agencjami reklamowymi przy wielu różnorodnych projektach.



Nasze Bydgoskie

Kilka lat temu grupa przyjaciół związanych z Wydziałem Sztuki Pięknych w Toruniu rozpoczęła inicjatywę w obronie Bydgoskiego Przedmieścia. Właściwie wszyscy byliśmy napływowi, ale bardzo szybko dostrzegliśmy potencjał tego miejsca. Miejsca, które zauroczyło nas od pierwszego wejrzenia. Bo Bydgoskie jest specyficzne: albo się je kocha, albo nienawidzi. My stwierdziliśmy, że to nasze miejsce do życia. I mimo

że minęło sporo czasu, wciąż tu mieszkamy. A wiele się zmieniło. Co? Przede wszystkim o Bydgoskim Przedmieściu zaczęto się mówić. Stowarzyszenie „Bydgoskie Przedmieście” zwróciło uwagę na problem dzielnicy i pokazało jej potencjał. Nagle zaczął się „boom” mieszkaniowy na Bydgoskim. Zaczęto dostrzegać atuty mieszkania tutaj, bo może parę osób wybrało się na wycieczkę na nieznaną bliżej przedmieście i zobaczyło, jakie jest naprawdę. Że nie jest wcale niebezpieczne ani zamieszkałe przez podejrzanych typków. Ruch na rynku mieszkaniowym nie tylko sprawił, że kamienice zaczęły pięknieć, zyskiwały nowych mieszkańców i fundusze na remonty, ale także pojawiało się coraz więcej deweloperskich inwestycji. Każdy medal ma dwie strony. Impulsem do naszego działania sprzed laty była obrona budynków szkieletowych przy malowniczej Stromej. Dla jednych

rudery, dla innych piękno wpisane w to miejsce. Przez kolejne lata przyglądaliśmy się wielu pożarom szkieletówek i kamienic. Prawo dżungli. Silniejszy wygrywa. Ale zmieniło się postrzeganie takich sytuacji, zaczęto rozumieć że każde pustokwartal to dziura w spuściznie tego miejsca. Zaczęto rozumieć, że nic tego nie wróci. Że Bydgoskie nie będzie już takie samo. I nie jest. Wkrótce zaczęto pojawiać się tu coraz więcej organizacji pozarządowych. Nowe projekty, nowe pomysły. Na rewitalizację, na zaangażowanie lokalnej społeczności, na szczęście... dla tej dzielnicy. I oby jak najdłużej pozostała taką, jaką ją pokochałam. A Państwa zapraszam już dziś 17 czerwca na debatę o przyszłości Bydgoskiego oraz dzień później na Święto Bydgoskiego Przedmieścia. Warto tu wpaść. Zachęcam.

**Żaneta Lipińska-Patalon
Toronto**



Zjawiskowa Moriah

Moriah Woods – amerykańska wokalistka, instrumentalistka, autorka tekstów i kompozytorka. Swoją twórczością nawiązująca do najlepszych tradycji amerykańskiego folklu, ale wykonywanego z wyraźnym indywidualnym piętnem. Z dużym wyczuciem łączy korzenne brzmienia z nowymi trendami. Sama artystka muzykę, którą gra, określa jako „folk noir, czyli coś starego, coś mrocznego, coś żarliwego i pełnego pasji”. Tyle tytułem krótkiego wstępu. Moja osobista refleksja wykracza daleko poza tych kilka zdań. Moriah Woods to indywidualność

trudna do zasufladkowania, takich artystów, jak Lewis Hamilton, Pat McManus, Gwyn Ashton. Mimo jej wyraźnych inspiracji. Wyniosła je ze środowiska, w którym się wychowała (Stan Kolorado, USA). Trzeba je łączyć z przekazanymi jej przez rodziców fascynacjami. Mama artystki jest skrzypaczką, preferującą muzykę poważną, tata – gitarzystą obracającym się w stylistyce klasycznego rocka. Z tym muzycznym bagażem Moriah Woods zdecydowała się „wylądować” na stałe w Polsce: tu tworzyć i pracować. Śmiała decyzja, szczególnie, że podjęta na podstawie trzymiesięcznego pobytu w naszym kraju, spowodowanego rodzinnymi zawirowaniami. Bez polskich korzeni. Zdana na siebie. Wybrała Puławy. W listopadzie 2014 roku, po kilku miesiącach rezydowania w naszym kraju, zagrała solowy set na drugim HRPP Festival. Miała trudne zadanie. Występowała jako ostatni wykonawca. Późno w nocy i do tego akustycznie. Poprzedzona świetnymi występami

takich artystów, jak Lewis Hamilton, Pat McManus, Gwyn Ashton. Mimo tych okoliczności, jej set wywarł na mnie, podobnie jak na publiczności, ogromne, niezatar-te wrażenie. Gdy okazało się, że odczucia Moriah są symetryczne, z przyjemnością zaprosiłem ją do udziału w kolejnej edycji festiwalu, tym razem w towarzystwie jej zespołu. Zawładnęła pierwszym dniem HRPP Festival 2015 zarówno na scenie, jak i w czasie długich festiwalowych rozmów z fanami. Kilka dni temu Moriah Woods ze swoim trio (Mariusz Antas – bas, Michał Głos – perkusja) ponownie wystąpiła w Hard Rock Pubie Pamela. Tym razem z okazji 8. urodzin HRPP Records. Jest więc z nami od trzech lat w najważniejszych artystycznie momentach. Zawsze zaskakuje, pozostawiając niedosyt. Zjawiskowa Moriah Woods...

**Darek Kowalski
HRP Pamela**



Sukiennice!

Jednak czytacie moje felietony. Powiedziałbym to z radością, gdyby nie fakt, że akurat czytanie ostatniego przyniosło wielu ludziom sporo smutku. Pisałem tydzień temu o budowie Toruńskich Sukiennic na terenach przy targowisku na Chełmińskiej, znanym jako „Chełmionka”. Gdy dowiedziałem się, że ten projekt wrócił na obrady rady miasta, byłem nieco przerażony, bo z mojej wiedzy wynikało, że nowy obiekt pożre ukochane str-

gany z warzywami. Na felieton zareagowali szybko kupcy z „Chełmionki”, którzy od ponad 6 lat starają się zbudować owe Sukiennice. Dzięki nim dowiedziałem się, że nie mam czego się bać – budowla nie ma zajmować terenu targowiskowego zieleniaka. Zobaczyłem też po raz pierwszy kupiecki projekt Sukiennic i przyznam, że mi się spodobał. Ciekawe połączenie spokojnego, nowoczesnego designu z odwołaniami do toruńskiego gotyku. Obiekt, który na pewno nie szpeciliby Chełmińskiego Przedmieścia. Co ważne, nie ma mowy o straganach z PCV i blachy falistej, ale o porządnym sklepikach. Po tej rozmowie byłem zupełnie uspokojony. No prawie, bo dowiedziałem się jeszcze czegoś. Niestety projekt wciąż tkwi w odmętach procedur. Mimo naprawdę pokaznej teczki ekspertyz, wycen, wykresów i koncepcji (widziałem!), decy-

zja o zgodzie na budowę nie zapadła. Niedługo rozstrzygnąć ma się konkurs na koncepcję zabudowy architektonicznej. Może to nada bieg sprawom. Cieszę się też, że trzymałem się w tej sprawie swoich zasad. Zawsze staram się bowiem rozmawiać z ludźmi, reagującymi na moje teksty. Z tymi wściekłościami, urażonymi i zasmuconymi szczególnie. Felietoniście nie wolno uciekać od takich spotkań, bo byłoby to tchórzstwo i brak odpowiedzialności za swoje słowa. Dzięki tej zasadzie, porozmawiałem z bardzo fajnymi, zaangażowanymi ludźmi, którzy mają dobrą dla miasta ideę. Dlatego bez chwili wątplenia, mówię im – „Powodzenia!”.

**Jarosław Jarry Jaworski,
specjalista public relations,
freak**



**2000 zł miesięcznie,
czemu nie 3000?**

Badaj we wtorek premier rządu zapowiedziała podniesienie płacy minimalnej do 2000 zł. Dorobiono do tego jakiś patetyczny komentarz o godności i etosie pracy, aby się dobrze

sprzedało w TVP i już. Oznacza to, że najniższa stawka (taka dla początkującego 19-latką) MUSI wzrosnąć o 150 zł netto. Do tego oczywiście, to samo honorowe i dbające o godność pracownika państwo, dodaje swój haracz. Zabierze kolejne 80 zł na ZUS, podatek i zdrowotne. Czyli Państwo robi interes. Czyli Państwo robi interes. Albo sprzedaje je po 10 zł „po cichu”. A wtedy pazerne państwo nie dostanie ani grosza. Tak czy siak, problemu to nie rozwiąże, bo problemem polskiego bezrobocia, nie jest niska płaca, tylko GIGANTCZNE koszty pracy, czyli ZUS, podatki i daniny. To prawie 50 %!!! Ale o tym premier milczy... Znalaziono więc kasę na 500+ i cztertnastki dla górników, a wzrost bezrobocia? Cóż... efekt uboczny.

na np. 15 zł. Czy to oznacza, że truskawka nie może kosztować mniej? Może, ale państwo zakazuje jej sprzedawania taniej, bo chce jedynie swoich 8 zł od koszyczka. I co wtedy zrobi sadownik? Albo przestanie uprawiać truskawki, i wtedy zwolni osoby zatrudnione do ich zbierania. Albo sprzedaje je po 10 zł „po cichu”. A wtedy pazerne państwo nie dostanie ani grosza. Tak czy siak, problemu to nie rozwiąże, bo problemem polskiego bezrobocia, nie jest niska płaca, tylko GIGANTCZNE koszty pracy, czyli ZUS, podatki i daniny. To prawie 50 %!!! Ale o tym premier milczy... Znalaziono więc kasę na 500+ i cztertnastki dla górników, a wzrost bezrobocia? Cóż... efekt uboczny.

**Maciej Karczewski,
toruński przedsiębiorca**

www.toronto-magazyn.pl
redakcja@toronto-magazyn.pl

Adres:
ul. Grudziądzka 79/6
tel. 789 191 070
red.nacz. Żaneta Lipińska-Patalon
wydanie bezpłatne

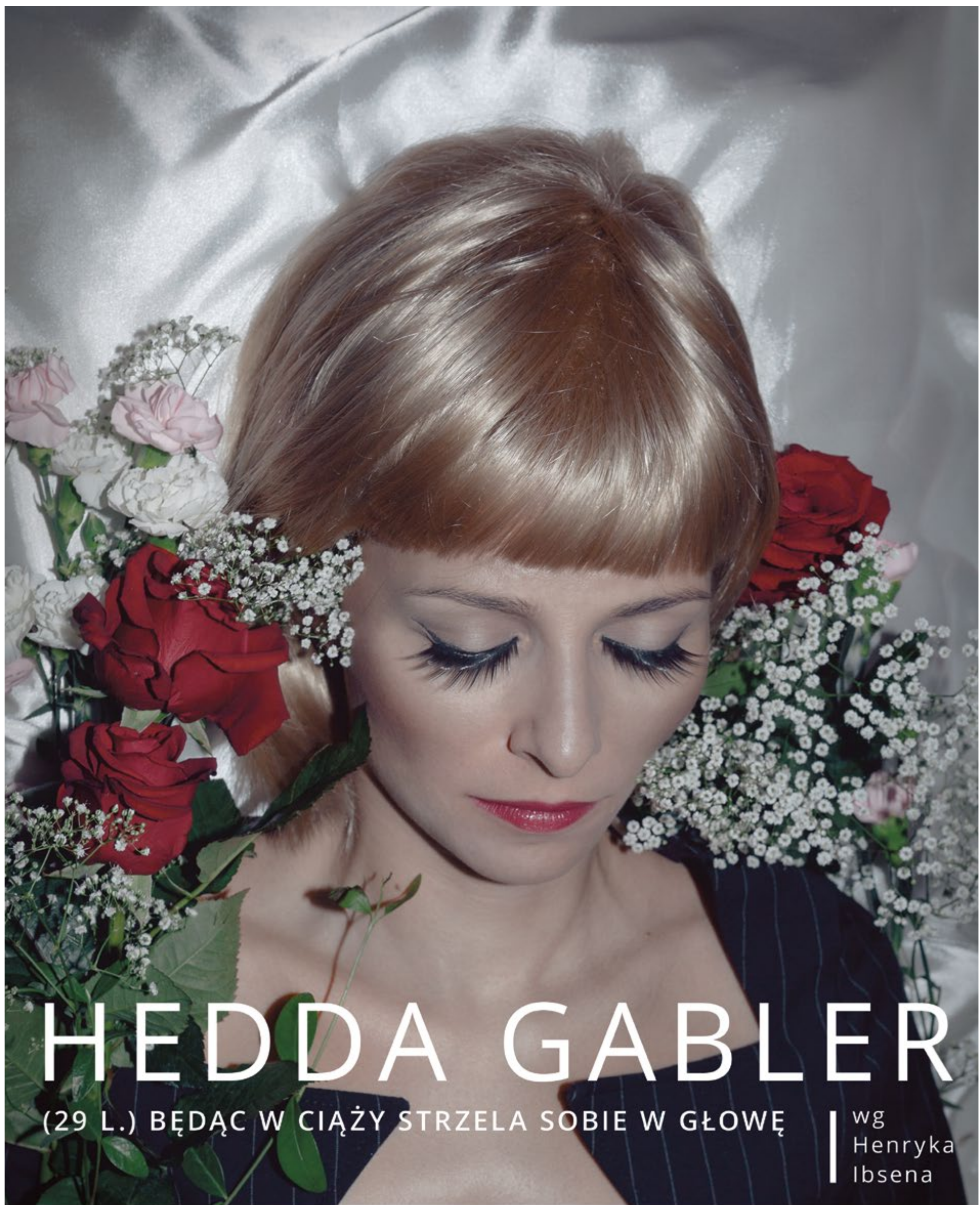
wydawca:
Interactive-Press
Żaneta Lipińska-Patalon

Reklama:
reklama@toronto-magazyn.pl
tel.789 223 013, tel.789 216 119, tel.789 223 339

Opracowanie graficzne:
Anna Paula Szmieichel
mruff design

Druk:
Agora SA

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść zamieszczonych reklam



HEDDA GABLER

(29 L.) BĘDĄC W CIĄŻY STRZELA SOBIE W GŁOWĘ

wg
Henryka
Ibsena



PREMIERA: 18 CZERWCA / ZAPRASZAMY: 18-23 CZERWCA, godz. 19:00

Rezerwacja biletów: BOW 56 622 55 97, 56 654 90 74 / KASA BILETOWA: 56 622 30 70
Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu / Plac Teatralny 1 / 87-100 Toruń / www.teatr.torun.pl

BYDGOSKIE PRZEDMIEŚCIE ZAPRASZA DO SIEBIE

Po raz siódmy Bydgoskie Przedmieście zatętni wielkim „dzianiem się”! Święto Bydgoskiego Przedmieścia jest okazją do integracji mieszkańców tego rejonu Torunia, ale również wszystkich torunian spoza Bydgoskiego, którzy chcą poznać uroki tego klimatycznego miejsca.

Jako „przełancowana” do Torunia Ślężaczka, pamiętam mój pierwszy kontakt z Bydgoskim Przedmieściem. Poznając trzy lata temu Toruń, pojechałam tam na rowerze, nie wiedząc, gdzie tak naprawdę jestem. Zachwyciły mnie uliczki i odrębny od ścisłego centrum klimat. Jakbym znalazła się w innym kraju. To miejsce po prostu intensywnie żyło.

Mieszkańcy są świadomi zmian

Od kilku lat z wspólnego działania i zaangażowania wielu organizacji, wspólnot i grup nieformalnych rodzi się Święto Bydgoskiego Przedmieścia, które w tym roku obchodzone będzie 18 czerwca. Ci wszyscy organizatorzy chcą zachęcić torunian do odkrycia uroku tej dzielnicy, bliższego poznania ukrytych na jego terenie perełek architektonicznych czy przyrodniczych. – Kiedy kilka lat temu powołaliśmy do życia Stowarzyszenie Bydgoskie Przedmieście, chcieliśmy odczarować tę dzielnicę – przez wiele osób zapomnianą czy też postrzeganą przez pryzmat stereotypów – mówi Paweł Kołacz, miłośnik i znawca Bydgoskiego Przedmieścia. – Wielu mieszkańców tego rejonu miasta jest zakochanych w jego uroku i docenia wartość tego miejsca. Przyznam również, że nie znam drugiej takiej dzielnicy Torunia, w której mieszkańcy byłiby tak aktywni. Kiedy przeprowadzane są konsultacje społeczne dotyczące nowego przedsięwzięcia w danej dzielnicy miasta, to właśnie torunianie z Bydgoskiego są zawsze najbardziej zainteresowani wszelkimi zmianami planowanymi w ich rejonie i pojawiają się najliczniej.

Okazja do zwiedzania

Okazuje się, że mieszkają w Toruniu osoby, które nigdy nie odwiedziły tego rejonu miasta. Święto Bydgoskiego to świetna okazja, żeby poznać bliżej. Co będzie się dzia-



Święto Bydgoskiego Przedmieścia odbędzie się w sobotę, 18.czerwca

Fot. Sławomir Jędrzejewski

ło? Kto chce dowiedzieć się więcej o tej zabytkowej dzielnicy, może wybrać się na spacer szlakiem zabytków z Pawłem Kołaczem. Zbiórka chętnych przed Wydziałem Matematyki i Informatyki UMK. – To będzie godzinny, może trochę dłuższy spacer, podczas którego zobaczymy kilka ciekawych ząbków. Mieszkańcy Torunia mogą być z nich naprawdę dumni – mówi Paweł Kołacz. Można zwiedzać pieszo, ale zaplanowano również wersję rolkowego rajdu szlakiem zabytków.

Będzie sienkiewiczowsko, z racji roku poświęconemu pisarzowi. Katarzyna Kluczwajd, historyk sztuki i skarbnica wiedzy o sztuce Torunia, zaprosi na bliższe poznanie historii szkół przy obecnej Sienkiewicza,

a dawnej Schulstrasse. W filiach Książnicy Kopernikańskiej będzie dominowała tematyka wokół polskiego noblisty. Można będzie również posłuchać afrykańskich wspomnień podróżnika Zdzisława Preisnera oraz przygarnąć książki opuszczające księgozbiór.

Zagraj na miniinstrumencie

W amfiteatrze w Parku Miejskim, dodajmy: zabytkowym i jednym z najstarszych parków publicznych w Polsce, odbędzie się spektakl dla dzieci Teatru Pomarańczowy Cylinder. Przed przedstawieniem – animacje dla najmłodszych. Czy można zagrać Chopina na minipianinie? A można. Arkadiusz Wiśniewski z Domukultury! Bydgoskie Przedmieście: – Na pewno wiele osób za-

interesuje koncert zespołu Mate Instrumenty, którego muzycy dzień wcześniej, czyli 17 czerwca, wraz z chętnymi wykonają instrumenty filigranowych rozmiarów, a ich możliwości zaprezentują podczas koncertu uczestników warsztatów z zespołem.

Konkurs z „Flisakiem” i „schronisko” dla roślin

Do końca czerwca najmłodszy będą mogli składać, w Domukultury!, prace plastyczne zainspirowane wizytą na terenie ogródków działkowych „Flisak”. Ogródki od rana do popołudnia, w dniu święta, będą dostępne dla wszystkich. Prace zostaną nagrodzone. Jakże jeszcze atrakcje? Pchli Targ na Krasieńskiego, animacje i warsz-

taty w Domukultury!, sąsiadka kawiarenka Cafe Żandarmeria. Co będzie nowością tegorocznego Święta Bydgoskiego Przedmieścia? Możliwość spacerów z psiakami ze schroniska dla zwierząt, co może się przerodzić w stałą wolontariacką współpracę, oraz atrakcje w pubie Czarny Tulipan. Można się tam wybrać na szybki kurs gry w bilarda, kupić na wyprzedziły nieużywany pubowy asortyment czy oddać niepotrzebną roślinkę, która znajdzie nowy dom. – Wydarzeniem towarzyszącym będzie także nocny rajd rolkowy Night-skating. Wszyscy chętni rolkarze będą jeździć po mieście i przejadą ulicą Bydgoską, a wracając, przemierzą Mickiewicza. A święto zakończy zabawa w rytmie techno

nad Martówką – opowiada Arkadiusz Wiśniewski, który zainteresowanych świętem zachęca do odwiedzenia strony www.bydgoskie.org. A Paweł Kołacz dodaje: – Jeśli ktoś w tym dniu chce zatańczyć, zagrać na czymś, wybrać się na piknik nad Martówką czy po prostu kupić truskawki na bazarze, to niech przyjdzie! Co roku podczas święta dzielnicy odczarowujemy kolejne miejsca, w których nigdy wcześniej nie brzmiała muzyka, nikt nie tańczył, nic ciekawego się nie działo. Radykalne zmiany na Bydgoskim to kilka ostatnich lat. Te zmiany będą kontynuowane.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN2016061703G



OPTOMETRIA
Karczewski

200 modeli za 299 zł

SHE'S
IN
VOGUE



www.optometriakarczewski.pl

DEBATA NAD PRZYSZŁOŚCIĄ BYDGOSKIEGO

To nie iluzja. Mieszkańcy mogą decydować o tym, jak wygląda ich dzielnica, mają wpływ na zmiany. Towarzystwo Miłośników Torunia w ramach „Toruńskich debat obywatelskich” zaprasza na rozmowy o Bydgoskim Przedmieściu – jego przeszłości i co ważniejsze – przyszłości.

To debata dla mieszkańców, wychodząca im naprzeciw, dlatego organizatorzy liczą, że zainteresowani licznie pojawią się na dzisiejszym spotkaniu. Celem debat, które sukcesywnie odbędą się w kolejnych dzielnicach Torunia, jest stworzenie platformy porozumienia między mieszkańcami, władzami miasta oraz instytucjami i placówkami mającymi wizję oraz wpływ na zmiany w danym rejonie miasta. – Chcemy, żeby debata na Bydgoskim Przedmieściu i kolejne spotkania w innych częściach miasta miały charakter merytoryczny, a nie emocjonalny. Żebyśmy wspólnie mogli wymienić się doświadczeniami, wypracować plan rewitalizacji danego terenu i wizji przyszłego rozwoju – mówi Piotr Birecki, członek Towarzystwa Miłośników Torunia. Podczas debaty poruszona zostanie między innymi perspektywa rozwoju Bydgoskiego i możliwości inwestycyjne, problemy konserwatorskie, koegzystencja zabytków i architektury nowoczesnej, aspekty związane z zielenią, a także „sukcesy i porażki architektoniczne” na Bydgoskim Przedmieściu.

Wartość architektoniczna Zachwycamy się – niewątpliwie urokliwą – Starówką, ale Bydgoskie Przedmieście ma niemniej czołową rolę. Było pierwszym osiedlem kompleksowo zabudowanym na taką skalę poza granicami Starego Miasta. – W pierwszej połowie XIX wieku niewiele jeszcze zapowiadało, że za kilka lat teren, na którym znajdowały się wówczas składy budowlane, warsztaty i tartaki, stanie się ekskluzywną dzielnicą mieszkaniową – mówi Joanna Kucharzewska z Zakładu Historii Sztuki Nowoczesnej Wydziału Sztuk Pięknych UMK, uczestniczka debaty. – W drugiej połowie XIX wieku zaczyna pojawiać się coraz więcej budynków mieszkalnych z tzw. pruskiego muru, ozdabianych – w przeciwieństwie do gospodarskich – oryginalnym i bogatym detalem snycerskim. Równocześnie budowane są kamienice czynszowe i wille w otoczeniu ogrodowym. Jak mówi Joanna Kucharzewska, to, że Przedmieście stało się uprzywilejowaną dzielnicą mieszkaniową, wynikało z przemyślanego układu przestrzennego, bliskości parku, ogrodu botanicznego i przyjaznej infrastruktury.

Bydgoskie ma niewątpliwie wiele cennych zabytków i wyróżnia się od średniowiecznej Starówki innymi, równie ciekawymi walorami architektonicznymi. Dlatego podczas debaty poruszone zostaną między innymi kwestie ochrony zabytków, ale również współistnienia nowoczesnej architektury i możliwości tworzenia XXI-wiecznych obiektów.

Zielone Bydgoskie

Bydgoskie Przedmieście to również zieleń, która zawsze tam była, jest i będzie. Park Miejski odwiedzą torunianie przyjeżdżający tam na spacer z terenu całego miasta. Jest dobrze, ale będzie jeszcze lepiej i piękniej. Planowany jest dalszy ciąg procesu rewitalizacji parku w tym m.in. remonty schodów, alejek, ścieżek, budowa wybiegu dla psów i wzbogacenie terenu w urządzenia rekreacyjne i małą architekturę parkową. Szczepan Burak, dyrektor Wydziału Środowiska i Zieleni UMT: – Chcielibyśmy zaktywizować mieszkańców, organizacje pozarządowe, instytucje, żeby w parku organizowano więcej wydarzeń, żeby w pełni wykorzystywać jego potencjał, bo ciągle tego



Na zdjęciu Piotr Birecki z Wydziału Sztuk Pięknych

Fot. Anna Wojciulewicz

brakuje. Na pewno przed nami rekultywacja Martówki – trzeba podnieść i ustabilizować lustro wody. Chcemy kontynuować ścieżki przyrodniczo-dydaktyczne. W ubiegłym roku w aplikacji mobilnej powstała ścieżka ornitologiczna, w tym roku stworzona zostanie dendrologiczna. Szczepan Burak wymienia również zabytkowe ogrody, które istniały przy ekskluzywnych rezydencjach, m.in. przy Danielew-

skiego, Fredry czy Chopina, które już zostały zrewitalizowane lub przywrócona jest ich dawna świetność. Priorytetem jest także ograniczenie wandalizmu na osiedlach i terenach zieleni. Wszystkie podejmowane działania na Bydgoskim Przedmieściu służą przywróceniu mu dawnego blasku. Żeby park znów tętnił życiem, a budynki były zadbane i reprezentacyjne. Do tego potrzeba świadomości oraz

dialogu. Debata ma być właśnie takim dialogiem – budującym lepszą przyszłość Bydgoskiego Przedmieścia.

Debata o Bydgoskim Przedmieściu

17 czerwca, godz. 17.00
Centrum dialogu im. Jana Pawła II
pl. Bł. Frelichowskiego 1

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN2016061704G

Abler
z Toruniem od 20 lat!

PODŁOGI
DRZWI
BLATY
PŁYTY MEBLOWE
AKCESORIA



największy wybór w mieście!

www.abler.pl

Toruń, ul. Mazowiecka 63/65, tel. 56 611 63 70 (23), e-mail: torun@abler.pl

ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE Z OLGĄ BOŁĄDŹ!

OLGA BOŁĄDŹ, 24 CZERWCA, ODSŁONI SWOJĄ „KATARZYNKĘ” NA PIERNIKOWEJ ALEI GWIAZD W TORUNIU. DZIEŃ PÓŹNIEJ W KINIE CENTRUM PRZY CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ ODBĘDZIE SIĘ SPOTKANIE Z AKTORKĄ.



Olga Boładź pochodzi z Torunia

Fot. Materiały prasowe

„Proszę pani, czy dzisiaj zrobimy przedstawienie?” – to pytanie, które Olga zadawała prawie każdego dnia w pierwszych trzech latach nauki w Szkole Podstawowej nr 9 w Toruniu. Pierwsze role Olgi to te w klasowych inscenizacjach: rola babci w „Czerwonym

Kapturku”, macochy w „Kopciuszku” oraz żabki w „Calineczce”.

A jaka było Olga jako uczennica szkoły podstawowej? Agnieszka Reszkowska, wychowawczyni Olgi w klasie I-III, przywołuje wspomnienia sprzed 25 lat. Okazuje się, że są to dwa bardzo

różne „portrety” aktorki. – Olga jako uczennica klasy pierwszej to dziewczynka nieco onieśmielona, często rozkojarzona, mało pewna siebie i nie do końca przekonana do szkolnych zadań, których nie była specjalną pasjonatką. Zaś w klasie ósmej – indywidualistka, pewna swego zdania i pewna siebie, mało pokorna, trochę w opozycji do szkolnych zasad i zadań – mówi Agnieszka Reszkowska. Mimo takiego podejścia do nauki, w przechowywanym w szkolnym archiwum arkuszu ocen Olgi widnieją tylko bardzo dobre i dobre oceny.

Pasja do poszukiwania, otwartość, a nawet pewna zadziorność w chęci poszukiwań w teatrze, to cechy, którymi Olga wyróżniała się od swoich kolegów w Studiu P w toruńskim Młodzieżowym Domu Kultury. – Miała wielkie skupienie w sobie, co było widać w jej oczach i w mowie jej ciała. Dzięki temu potrafiła przebijać się ze sceny na widownię – opowiada Lucyna Sowińska, kierowniczka artystyczna.

Olga przez 4 lata uczestniczyła w działaniach Studia P. Brała udział w warsztatach teatralnych, rozwijających ruch, głos, improwizację, interpretację tekstów, aspekt muzyczny. W trakcie warsztatów

uczestnicy mieli dojść do samodzielnego myślenia świecie, sztuce, o sobie. Olga próbowała przy okazji odkrywać siebie w literaturze i muzyce. Po warsztatach przygotowywany był spektakl. Olga brała udział w przedstawieniu „Coś w rodzaju miłości”, według tekstów Justyny Holm i z muzyką Fryderyka Chopina. Przygotowania do niego trwały ponad rok, a spektakl cieszył się powodzeniem zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Podczas wyjazdów Olga wraz z grupą miała okazję uczestniczyć w projektach teatralnych, np. w Niemczech w „Good bye Babilon”. – Olga zakwalifikowała się do grupy prowadzonej przez lalkarkę z Ukrainy. Odbywały się tam różne warsztaty, których celem było stworzenie dużego widowiska. Na początku trudno odnajdywała się w tych działaniach, ponieważ głównie myślała o teatrze aktorskim – wspomina Lucyna Sowińska. Po pewnym czasie przekonała się jednak do tej formy.

Olga tworzyła w spektaklu postać młodej kobiety, która była najbardziej dojrzała wśród dziewcząt, które opowiadały o swoich tęsknotach. – Występowała w długiej, bordowej sukni i bardzo skupiała na sobie uwagę. Stało

się tak dzięki temu, że świetnie wkomponowała się w całość, dobrze współpracowała z zespołem. Była osobą, której bardzo zależało. Przychodziła na próby i od razu była gotowa do ćwiczeń, a przy okazji mobilizowała całą grupę, żeby nie tracić czasu – wspomina pani Lucyna. – Każdą rolę Olga przygotowywała na swój własny sposób, nie do końca biorąc pod uwagę moje „reżyserskie” wskazówki, potrafiła improwizować zapomniany tekst, co często powodowało wiele zabawnych sytuacji. Pamiętam szkolny konkurs interpretacji wierszy, na którym niekonwencjonalna interpretacja wiersza w wykonaniu Olgi była powodem bardzo burzliwych obrad szanownego nauczycielskiego jury – dodaje Pani Agnieszka.

Okazuje się, że Olga brała udział w innych działaniach (np. konkursy recytatorskie), które w dużym stopniu pomogły jej podczas egzaminów do szkoły teatralnej. Plany zdawania do szkoły teatralnej nie towarzyszyły jej od początku, zainteresowania Olgi ukształtowały się z czasem. – Podczas festiwalu „Korczak” w Warszawie, Olga miała okazję zobaczyć kilka spektakli. Jednym z nich był

„Rewizor” z udziałem Macieja Stuhra, który na długo został w pamięci Olgi. Upewniła się wtedy, że chce zostać aktorką – zdradza Lucyna Sowińska. Podczas wyjazdów Olga miała okazję oglądać wiele spektakli, które bardzo ją rozwijały, poszerzały jej świadomość teatralną, poznawała techniki teatralne innych zespołów zarówno profesjonalnych, jak i amatorskich. Stała się dziewczyną, która do szkoły zdawała z pełną świadomością.

Do dzisiaj pani Lucyna oraz młodzież ze Studia P śledzi losy zawodowe Olgi. – Wielokrotnie chodziłam na filmy z jej udziałem. Na początku towarzyszył temu niepokój z mojej strony. Widziałam Olgę również w spektaklu, z którym przyjechała do Torunia, czy w Krakowie na pokazach szkół teatralnych – wspomina pani Lucyna. – Kiedy dzisiaj oglądam profesjonalnie zagrane role, dostrzegam znaną mi mimikę, gesty, ruchy, które już kiedyś widziałam. Wiem, że dla Olgi aktorstwo to ogromna pasja i cieszę się, że tę pasję poprzez swoją ogromną pracę doprowadziła do mistrzostwa – dodaje Agnieszka Reszkowska.

Karolina Owsianikow
redakcja@toronto-magazyn.pl
TRN2016061705G

SPOTKANIE Z OLGĄ BOŁĄDŹ

KINO
CENTRUM

25 CZERWCA,
KINO CENTRUM - CSW

18:30 STARTUJEMY FILMEM KOCHAJ
20:00 SPOTKANIE Z OLGĄ BOŁĄDŹ
A PO ROZMOWIE Z AKTORKĄ
ZAPRASZAMY NA KOLEJNY FILM
Z OLGĄ BOŁĄDŹ (OKOŁO 21:00)

ZAKUP BILETÓW W KINO CENTRUM - CSW, ULGOWE: 12 ; NORMALNE: 14 ZŁ;
NA SPOTKANIE WSTĘP WOLNY.

WSPIERAJĄ NAS:



CUPRUM - BIS

STUDENCI PROMUJĄ BIZNES NA STARÓWCE

STARÓWKA BUSINESS CENTER TO PLATFORMA, KTÓREJ TWÓRCY CHCĄ WYPROMOWAĆ STARÓWKĘ JAKO CENTRUM BIZNESU. WIERZĄ, ŻE OBSZAR STAROMIEJSKI W TORUNIU WCIĄŻ MA POTENCJAŁ.

Coraz więcej banków, coraz mniej punktów usługowych, ogłoszenia „lokal do wynajęcia” pojawiające się jeden po drugim – taki obraz toruńskiej starówki od kilku lat malują pesymiści. Grupa studentów postanowiła jednak spojrzeć na ten problem z innej strony i zacząć działać. – Toruńska starówka jest jedną z najpiękniejszych w Polsce, jest atrakcyjna dla mieszkańców i turystów. Jednak od pewnego czasu ten obszar zaczął wymierać gospodarczo. Razem z grupą znajomych z uczelni wpadliśmy na pomysł, jak można zaktywizować obszar staromiejski gospodarczo wśród mieszkańców przedsiębiorców, prowadzących działalność na starówce – mówi Rafał Lipka, dyrektor generalny projektu Starówka Business Center. – Pomysł polega na tym, aby stworzyć przestrzeń w obrębie starówki, gdzie każdy będzie mógł sprawdzić, jakie punkty znajdują się na poszczególnych ulicach, poszukać potrzebnego sklepu, kawiarni czy usługi. Stworzyliśmy portal, który podzieliłmy na trzy kategorie: branże, wydarzenia i ulice – te ostatnie po to, aby każdy mógł znaleźć poszukiwane miejsce nawet jeśli tylko pamięta, przy jakiej ulicy się mieści – dodaje Rafał Lipka. Użytkownicy mogą szukać

interesujących ich branż w spisie ponad dwudziestu ulic i kilkudziesięciu mniejszych podkategorii. Według twórców portalu na sytuację gospodarczą starówki wpłynęło powstawanie kolejnych galerii handlowych, w których skupiają się usługi, handel i punkty gastronomiczne. Klienci chętnie wybierają duże centra, skupiające wiele branż niż starówkę. Założyciele platformy chcą pomóc w promocji obszaru staromiejskiego tak, jak promują się galerie. Toruńska starówka może być nie tylko unikatowym miejscem dla turystów, ale też obszarem prowadzenia intensywnej działalności gospodarczej. Portal jest otwarty dla wszystkich przedsiębiorców, którzy chcą na mapie starówki zaznaczyć swoje miejsce. Twórcom zależy, aby w szybki i intuicyjny sposób można było znaleźć miejsca dobrze znane jak i zupełnie nowe lokale. – Projekt dynamicznie rozwija się od niespełna dwóch miesięcy, ale już przygotowując się do stworzenia portalu zauważyliśmy, jak wiele nowych miejsc na starówce się pojawiło i jak wiele zniknęło w dość krótkim czasie – zaznacza Rafał Lipka. – Chcielibyśmy każdemu dać równe szanse każdemu, kto prowadzi biznes na starówce. Często małe punkty



Rafał Lipka, jeden z pomysłodawców platformy dla przedsiębiorców na starówce

Fot. Anna Wojciulewicz

usługowe mają mniejsze szanse na promocję w porównaniu z dużymi firmami, a w planach rozwoju projektu mamy właśnie większą promocję wszystkich miejsc na platformie, bez względu na ich markę – dodaje. Starówka Business Center to pierwszy krok w studenckim projekcie. Stworzony przez osoby

mieszkające w Toruniu i pracujące właśnie w centrum miasta – siedziba projektu mieści się przy ulicy Jęczmieńnej. Twórcy platformy mają jednak duże plany i chcieliby, aby podobne projekty powstały również w innych miastach z zabytkowym centrum. Portal powstał jako studencki start-up i chciałby wspierać rów-

niez innych młodych ludzi, chętnych prowadzić firmę w obszarze staromiejskim. Młodzi pasjonaci przedsiębiorczości z optymizmem patrzą na rozwój starówki. – W starówce jest potencjał, ale trzeba go wydobyć i pokazać jak największej liczbie mieszkańców i gości naszego miasta. Liczymy na to, że nasz projekt w tym pomo-

że. Pokazaliśmy platformę kilku przedsiębiorcom ze starówki, którym nasz pomysł bardzo się spodobał. Na razie więc idziemy do przodu małymi krokami, ale niedługo będziemy biec. – zapowiada na koniec Rafał Lipka.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN2016061706G

**POLACY!
DZIĘKUJEMY!**

Arkadiusz Myrcha
Poseł na Sejm RP



WIELKA STREFA KIBICA

18.06-10.07

**PRZYJDŹ I WYGRAJ
GADŻETY EURO 2016**

**WYGRAJ WYCIECZKĘ
DO BARCELONY DLA 4 OSÓB!
KONKURS NA FACEBOOKU!**



ATRIUM-COPERNICUS.PL



PODRÓŻE

WYSTARCZY MIEĆ OTWARTE OCZY I CHCIEĆ ZOBACZYĆ TO, CO JEST PIĘKNE

O PODRÓŻACH, TYCH BLIŻSZYCH I DALSZYCH, BEZPIECZEŃSTWIE I NIEPOKOJU DALEKICH WYPRAW, O LUDZIACH I SMAKACH

ROZMAWIAMY Z
BEATĄ PAWLIKOWSKĄ
PODRÓŻNICZKĄ



Beata Pawlikowska odwiedzi Toruń już 26 czerwca

Fot. Nadešana

Europa mimo, że dla wielu osób już pobita, to jednak bezpieczna. Są kraje do których aktualnie nie podjęłaby Pani wyjazdu?

- Nie ma. Wierzę w ludzi. Z mojego doświadczenia wynika, że ludzie ze swojej natury są dobrzy. Nie bałabym się pojechać nawet do krajów ogarniętych wojną.

śnie i prawdziwe, czyste dusze.

To co ja bardzo lubię w odkrywaniu nowych miejsc to kuchnia. Świeża, regionalna, sezonowa. Jest miejsce do którego wróciłaby Pani dla smaków?

-Uwielbiam podróżować po Indiach właśnie z powodu jedzenia. Soczewicę, curry z warzyw i gorący ryż mogę jeść codziennie trzy razy dziennie, czyli na każdy posiłek.

powinniśmy więcej podróżować. Łapać słońce, ładować baterie, mieć czas dla siebie... Może to właśnie recepta na optymistyczne podejście do życia?

- Myślę, że chodzi raczej o ładowanie swojego wewnętrznego słońca. Do tego nie trzeba podróżowania ani plaży na Karaibach. Wystarczy ćwiczyć pozytywne myślenie. Ja to robię codziennie!

Rozmawiała:

Żaneta Lipińska-Patalon
redakcja@toronto-magazyn.pl

Już niedługo widzimy się Toruniu. Lubi Pani nasze miasto?

- Kojarzy mi się słodko z piernikami, ale nie tylko. Moi rodzice pochodzą z Torunia, więc kiedyś przyjeżdżaliśmy tam na wszystkie święta.

Bo tak naprawdę wcale nie trzeba daleko wyjeżdżać, by odkrywać ciekawe miejsca...

- Oczywiście. Wystarczy mieć otwarte oczy i chcieć zobaczyć to, co jest piękne.

Ale jednak coraz częściej szukamy tych egzotycznych kierunków. Europę już znamy, a ceny dalekich podróży są coraz bardziej przystępne.

-Dalekie podróże niosą z sobą element zaskoczenia. Wszystko może się zdarzyć. Wtedy człowiek ma możliwość sprawdzenia swoich reakcji i dowiedzieć się jaka jest jego prawdziwa siła. Czy w stresującej sytuacji wpada w panikę, rozpacza, czy też jest w stanie spokojnie znaleźć najlepsze rozwiązanie. Dlatego właśnie lubię podróżować samotnie i wiem, że życie co chwilę będzie mnie zaskakiwało, a ja będę miała okazję zmierzyć się z samą sobą.

Wydaje mi się jednak, że często nie są to do końca przemyślane decyzje. Gnamy od razu na „głębką wodę” w bardzo ekstremal-

ne warunki. Żeby przejść delikatnie granicę między hotelami „all inclusive” a dżunglą, jakie kierunki by Pani poleciała...?

- Idealnym kierunkiem na naukę podróżowania jest Azja południowo-wschodnia. Tam jest bezpiecznie, bardzo kolorowo i egzotycznie, tanio i przyjaźnie. Szczególnie polecam Kambodżę i Wietnam. (Redakcja: o swojej wyprawie do Azji południowo-wschodniej opowiadają Alicja Rawinis – Tomaszewska i Bartosz Tomaszewski na s. 11 tego wydania, będą również gośćmi studia „Moje miasto” 17.06 o godz. 17:00)

Ważnym argumentem jest bezpieczeństwo.

Z każdej podróży przywozimy jakieś kolekcje: wspomnień, zdjęć, ludzi... To właśnie ludzie i ich kultura tworzą miejsca. Czy zostało w pamięci jakieś szczególne, które zapamiętała Pani jako bardzo gościnne i otwarte?

- Najbardziej lubię wracać do dżungli amazońskiej. To jest jednocześnie najbardziej trudne, nieprzewidywalne i niebezpieczne miejsce, ale mieszkają tam prawdziwi, na wskroś uczciwi ludzie. Tacy, których nie zepsuły pieniądze, pogoń za zyskiem, cola, piwo i śmieciowe jedzenie. Mają prawdziwe, silne mię-

Patrząc na optymizm jaki zawsze ma Pani w sobie, stwierdzam że

SPOTKANIE
Z BEATĄ PAWLIKOWSKĄ

26.06.2016

FINAŁ LOTERII PODRÓŻNICZEJ
(GODZ. 15:00)

BEATA PAWLIKOWSKA
(14:00-18:00)

PLAZA TORUŃ,
UL. BRONIEWSKIEGO 90

REKLAMA

TRN2016061708G

Weź udział
w loterii i **WYGRAJ**
wycieczki:

CHINY
ZAKYNTHOS
PRAGA
PARYŻ

TORUŃ PLAZA

Centrum Dobrych Marek

LOTERIA
PODRÓŻNICZA

1-26 czerwca

GOŚĆ FINAŁU: Beata Pawlikowska

Rób zakupy i rejestruj paragony na: www.loteria-plaza.playprint.pl



2 x zegarki
Citizen

6 x walizki
Ochnik
i Sumatra



oderwij się

Odkryj ponad **60** miejsc
położonych z dala od codzienności
na www.airport-poznan.com.pl

	POZNAN	07:10
	BARCELONA	09:55



**POZNAŃ
AIRPORT**



AZJA OKIEM TORUŃSKICH PODRÓŻNIKÓW

ALICJA I BARTEK – PARA PASJONATÓW ZWIEDZANIA ŚWIATA, PO LICZNYCH AUTOSTOPOWYCH PODRÓŻACH W EUROPIE POSTANOWILI SPEŁNIĆ KOLEJNE MARZENIA I RUSZYĆ W PIERWSZY ETAP PODRÓŻY DO KOŁA ŚWIATA. NA POCZĄTEK WYBRALI AZJĘ POŁUDNIOWO -WSCHODNIĄ.

Alicja Rawinis-Tomaszewska i Bartosz Tomaszewski są młodym małżeństwem, można więc zaryzykować stwierdzenie, że wyprawa do Wietnamu, Kambodży, Tajlandii i Birmy była ich podróżą poślubną, nieco dłuższą niż tradycyjny miodowy miesiąc. W lutym tego roku, gdy w Polsce trwała jeszcze zima, trafili na dogodny moment, żeby zrobić sobie przerwę w pracy i wyjechać, rozpoczynając swój podróżniczy projekt „Ahoj podróżol!”. – Daleką podróż na dłużej planowaliśmy, zanim się jeszcze poznaliśmy. Tak się złożyło, że mieliśmy podobne marzenie, które w końcu udało nam się zrealizować. Decyzja nie trwała długo, bo kiedy w życiu nadarzył się dobry czas i pozamykaliśmy wiele ważnych spraw, bilety kupiliśmy właściwie dwa tygodnie przed wylotem – opowiada Bartek. – Dużo czytaliśmy o regionie, który chcemy zobaczyć, przygotowaliśmy się również za pomocą relacji innych podróżników, ale wiedzieliśmy, że Azję chcemy poznawać na bieżąco, na miejscu. Jeśli chodzi o przygotowania do wyjazdu, najpierw załatwiliśmy promesę wizową do Wietnamu, która upoważnia do odbioru wizy na lotnisku. Całość formalności trwała trzy dni, a wizę odbieraliśmy w dniu wylotu. Ten sposób okazał się tańszy niż uzyskanie wizy w konsulacie – dodaje Ala. – Pierwszym, zaplanowanym punktem podróży był przylot do Ho Chi Minh w Wietnamie. Na miejscu, już na urlopie planowaliśmy dalszą podróż z przyjemnością. W Wietnamie okazało się, że najlepszym środkiem transportu jest motocykl albo skuter. W naszym przypadku padło na ten pierwszy, kultową w tym rejonie hondę win 100 cc. Dzięki takiemu transportowi można było sporo zwiedzić, szybko się przemieszczać i nieco chło-

dzić wiatrem dzięki prędkości – wspomina Bartek.

Podróżnicy spędzili w Wietnamie, a potem w Kambodży siedem tygodni, przez cały czas podróżując na motocyklu. Przy granicy z Tajlandią sprzedali pojazd innym podróżnikom z Polski, jadącym w przeciwnym kierunku. Pobyt w Tajlandii przypadł na szczyt pory suchej i męczące upały. Ala i Bartek dwa tygodnie wykorzystali na relaks i nurkowanie, nie stawiając przed sobą żelaznych punktów do odwiedzenia. Pod względem transportu najcięższym etapem podróży okazał się pobyt w Birmie. – Kraj dopiero niedawno otworzył się na turystów i ma bardzo słabo rozwiniętą infrastrukturę drogową – tłumaczy Alicja. – O ile zamożni turyści mogą bez problemu poruszać się lokalnymi liniami lotniczymi, o tyle jeśli ktoś decyduje się na transport lądowy tak jak my, musi się nastawić na przygody, zarówno podróżując autostopem, jak i autobusem czy lokalnymi środkami transportu.

serdecznie, oferują pomoc, a na ulicach niemal nie spotyka się z agresją. – W Europie można zaobserwować o wiele więcej agresywnych zachowań, wystarczy zbyt późno ruszyć na zielonym. W trakcie naszej trzymiesięcznej podróży widzieliśmy chyba tylko jedną scysję wśród lokalnej społeczności – wspomina Bartek. Ala i Bartek z wielką pasją opowiadali o tygodniu spędzonym w ośrodku medytacyjnym w Birmie. Klasztor, w którym gościli, pełnił również funkcję ośrodka dla osób starszych, chorych i niepełnosprawnych oraz szkoły dla dzieci z okolicy. Każdy podróżnik, który pojawił się w gościnie, brał udział w życiu społeczności klasztoru, m.in. pomagał mniachom zbierać jałmużnę. Wśród datków na ośrodek pojawiały się nie tylko pieniądze, ale również gotowany ryż, ciastka i papierosy. Mnisi zrobili na Ali i Bartku duże wrażenie – okazali się nie tylko uduchowioną społecznością, ale również fanami miejscowych telenowel i smakoszami betelu – miej-



Ala i Bartek będą gośćmi studia w Toruń Plaza w najbliższy piątek

Fot. Archiwum Prywatne

watnie są pasjonatami dobrej kawy, na którą natrafili również w trakcie podróży. – Od strony dobrej kawy poznaliśmy najlepiej Wietnam. Jest krajem numer 2 na świecie pod wzglę-

do palarni kaw specjality, czyli najwyższego segmentu – wspomina Bartek. – To było niesamowite zobaczyć, z jakim zaangażowaniem i pasją farmer posiadający niewiele ziemi dba o jakość

ale też dla wielu zyciowapasja – dodaje Alicja.

Po powrocie do Polski odróżnicy byli zaskoczeni przejrzystością powietrza. Według Alicji Bartka nie doceniamy zieleni i czystego powietrza w Europie, o którym często mówią Azjaci.

Najbliższy urlop planują więc w Polsce i myślą o rowerowej wyprawie szlakiem Green Velo we wschodniej części kraju. Kolejnym odróżniczym marzeniem jest jednak daleki Iran. O swojej niedawno zakończonej wyprawie Alicja i Bartek planują opowiedzieć podczas spotkania na początku lipca w Centrum Sztuki Współczesnej.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



Południowo-wschodnia Azja okazała się dla Ali i Bartka bardzo przyjaznym rejonem świata, w którym ludzie są

scowej używki, dzięki której prawie każdy uśmiecha się, pokazując czerwone zęby. Alicja i Bartek zawodowo i pry-

dem eksportu kawy i dąży do produkowania ziaren wysokiej jakości. W Wietnamie szukaliśmy więc wyjątkowych

podawanej kawy, ma dobrej jakości wypalarkę doniejmytnek żarowy, a przemysł kawowy to nie tylko biznes,

REKLAMA

TRN2016061710G

Weź udział w loterii i WYGRAJ wycieczki:

**CHINY
ZAKYNTHOS
PRAGA
PARYŻ**

2 x zegarki Citizen

6 x walizki Ochnik i Sumatra

Rób zakupy i rejestruj paragony na: www.loteria-plaza.playprint.pl

TORUŃ PLAZA

Centrum Dobrych Marek

LOTERIA PODRÓŻNICZA

1-26 czerwca

GOŚĆ FINAŁU: Beata Pawlikowska

ZE STAROŻYTNEGO RZYMU DO ŚREDNIOWIECZNEGO TORUNIA

Przyjechali do Torunia kilka miesięcy temu. Wcześniej byli związani z Rzymem. Anna Swoboda wraz z mężem Fulvio Loru opowiadają o tym, co w Polsce im się podoba, a co ich dziwi...

Kiedy przychodzę na spotkanie, Fulvio od razu mówi, że dzisiaj jest zimno. Cóż, dla obcokrajowców ze słonecznych krajów plus 20 stopni to niekoniecznie komfortowa temperatura. Dlatego Fulvio ma szalik. Wprawdzie może mogłoby być cieplej, ale za to mamy inne zalety! Krajobraz, jedzenie i oczywiście ludzie – z akcentem na piękne, eleganckie kobiety to dla Fulvia pozytywne strony przyjazdu do Polski. Panią Annę zaskakuje przede wszystkim zachowanie kierowców na ulicy. – W Rzymie nie przestrzega się czerwonego światła, nie postępujemy się migaczami. Bazuje się na ostrożności i refleksie kierowców. Z punktu widzenia Polaków to pewnie chaos. Natomiast nikt nie trąbi, nikt się za bardzo nie denerwuje – opowiada Anna Swoboda. Jest zaskoczona, kiedy na polskich drogach ktoś na nią trąbi, jeśli nie włączy kierunkowskazu. W Rzymie obowiązuje akceptowane przez wszystkich wychowanie się przed inne samochody – tak się przyjęło, tak funkcjonują. W Polsce kierowcy żywiołowo reagują klaksonami. Poza tym pomarańczowe światło w Italii oznacza

„jeżdż”. Pozostając przy temacie motoryzacyjnym, pani Anna dodaje również, że w przeciwieństwie do Włochów Polacy bardzo boją się policji i dziwią, że za tak wiele wykroczeń można dostać mandat, np. brak trójkąta w samochodzie czy gaśnicy. – We Włoszech przez 25 lat policja zatrzymała mnie dwa razy. Pierwszy raz kiedy z powodu smogu w mieście, po drogach mogły jeździć tylko auta z parzystymi numerami rejestracyjnymi. Nie wiedziałam o tym, a miałam nieparzyste numery, więc zostałam przez policjanta zatrzymana i o tym poinformowana. Za drugim razem podczas rutynowej kontroli dokumentów okazało się, że od 4 lat mam nieaktualny przegląd samochodu, ale to również skończyło się tylko pouczeniem – dodaje pani Ania, stwierdzając, że w Rzymie jest dużo więcej luzu, w przeciwieństwie do bardziej uporządkowanych północnych Włoch.

Pani Anna, która pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego, wyjechała do Włoch 25 lat temu, żeby studiować malarstwo. Tam poznała swojego męża – reżysera. Dlaczego Toruń? Ponieważ przez lata pani Anna

jako członkini artystycznego Stowarzyszenia Kulturalnego „Arte Continua” przyjeżdżała na Międzynarodowe Sympozjum Malarskie „Malownicza Barbarka”. Ma również w Toruniu krewnych. Natomiast to mąż bardziej nalegał na przyjazd. Postanowili otworzyć restaurację. – Zawsze marzyłem, żeby otworzyć własną restaurację. We Włoszech jest to bardzo modne, szczególnie w środowisku artystów, aktorów, sportowców... Choć w Polsce panuje biurokracja, to jednak łatwiej założyć działalność gospodarczą i przynajmniej w niższej niż w Italii podatki. Poza tym we Włoszech wiele spraw załatwia się, dając łapówki. Mamy nadzieję, że w Polsce pozostaną złotówki i euro nie wejdzie – uśmiecha się włoski reżyser. – Co jeszcze... Tutaj nadal człowiek jest w centrum uwagi, we Włoszech liczy się tylko jako ten, który daje pieniądze, płaci podatki, czyli traktuje się człowieka bardzo przedmiotowo.

Co warto z włoskiej kuchni przenieść do polskiej? Więcej lekkostrawnych dań i szyb-

kość ich przygotowania. Ryby, owoce morza czy makarony przygotowuje się w kilkanaście minut. Polskie dania wymagają dłuższego czasowego poświęcenia. Fulvio jest miłośnikiem golonki, grzybowej, żurku, flaków i polskich sodyczy, natomiast ma za sobą niezbyt przyjemną przygodę z polskim jedzeniem – kilka lat temu po obfitym posiłku w Zakopanem z bólem brzucha trafił do szpitala. – Lekarze pytali, czy jest Francuzem czy może Włochem, bo zwykle te dwie narodowości dotyka „dobrodziejstwo” polskich potraw – opowiada pani Anna, która nadal bazuje na włoskiej kuchni.

Dlaczego warto odwiedzić Włochy? Anna Swoboda mówi bez zastanowienia: – Dla dobrej rzymskiej pizzy, słońca i nieba – dla mnie jako malarki nie ma piękniejszego, bardziej błękitnego nieba niż w Rzymie, niezależnie od pory roku. Natomiast martwi mnie trochę to, że brakuje pieniędzy na renowację zabytków, których monumentalność jest fascynująca. Przyjeżdżając do Torunia, obawiała się, że będzie jej brakować uroku zabytkowych kamienic czy kościołów, z których



Anna Swoboda wraz z mężem Fulvio Loru Fot. Anna Wojciulewicz

często malowała anioły. Ale i w naszym mieście się odnalazła – jest zachwycona kościołem św. Jakuba oraz katedrą i gotycką zabudową. Poznaje środowisko toruńskich artystów i nie czuje się osamotnio-

na. Czasem tylko brakuje jej włoskiej ekspresji i ulicznych korków, ale wie, że zawsze może w tym celu wybrać się na jeden dzień do... Warszawy!

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

LECISZ NA WAKACJE? OTO NASZ ODLOTOWY NIEZBĘDNIK

Pierwszy raz na pokładzie samolotu? Nie wiesz czego nie można zabrać na pokład i jak zachować się lecąc z małym dzieckiem? Na pytania dotyczące podróży lotniczych odpowiada ekspert z lotniska w Poznaniu, Błażej Patryn.

Czego bezwzględnie nie możemy wnieść na pokład samolotu?

-Międzynarodowe przepisy bezpieczeństwa określają, jakie przedmioty można a jakich kategorię nie możemy przewozić na pokładzie samolotu. Ponadto są także przedmioty, jakie możemy przewozić w tak zwanym bagażu rejestrowanym (czyli tym, który oddajemy do transportu w luku bagażowym samolotu), a jakich po prostu nie można zabrać na pokład samolotu w ramach bagażu podręcznego. W zależności od linii lotniczych oraz kraju destynacji, przepisy dotyczące transportu różnych przedmiotów mogą się trochę różnić, chociaż oczywiście nie w podstawowych elementach. Warto w tym miejscu dodać, iż na lotnisku, podczas odprawy pracownik kontroli bezpieczeństwa ma pełne prawo żądać od pasażera usunięcia każdego przedmiotu, który wzbudza jego wątpliwość. Zatem trzeba być przygotowanym na tego typu sytuacje i właśnie ze względów bezpieczeństwa poddawać się decyzjom osób

przeprowadzających kontrolę. Jeżeli sam pasażer ma wątpliwości, co do przewożonych przedmiotów to najlepiej jest skontaktować się z przewoźnikiem i ustalić konkretne fakty. Jako podstawowe traktuje się zasady przewożenia płynów.

Prosimy o konkretne przykłady.

-W bagażu podręcznym może znaleźć się maksymalnie 1 litr płynów w pojemnikach do 100 ml. Są to między innymi napoje a w tym napoje alkoholowe, szampony, płyny do płukania ust, płynne balsamy do ciała. Najlepszym rozwiązaniem, jeżeli chce się zabrać coś z płynów na pokład samolotu, jest zakupienie ich po odprawie, w hali odlotów. Można przewozić leki potrzebne podczas podróży a także medyczne akcesoria. W bagażu podręcznym nie mogą absolutnie znajdować się przedmioty, które mogą być użyte jako broń na przykład z ostrymi krawędziami czy kolcami. A zatem w bagażu podręcznym nie przewieziemy między innymi: brzytwy czy żyłetek, szzydełek do robótek,

strykawek i igieł, korkociągów, deskorolki, kije do golfa czy narciarskie, tyżwy, wędkę, blendę, narzędzi, oczywiście typowej broni. Ten katalog jest dosyć szeroki, ale sprowadza się do w miarę oczywistych zasad.



Wiele wątpliwości budzą rozmiary bagażu. Gdzie sprawdzić wytyczne w tej kwestii?

Linie lotnicze z różnych względów wypracowały własne zasady, co do rozmiarów bagażu podręcznego oraz bagażu przewożonego w luku samolotu. Należy tu zaznaczyć, iż wysokość opłat za bagaż także jest zróżnicowana w zależności od przewoźnika. Nie-

zbędne informacje zasięgnijemy u sprzedającego bądź to bilet lotniczy, bądź w biurze podróży, z którego lecimy na wycieczkę. Ważnym jest, aby w tej kwestii mieć pewność i nasz bagaż będzie spełniał wymogi

linii lotniczej, gdyż ewentualne dopłaty za nadbagaż bywają bardzo wysokie. Już bardzo praktycznie i co prawda na ostatnią chwilę, pasażer może sprawdzić wagę swojego bagażu w hali wyłotów, gdzie znajdują się wagi.

Na koniec zapytamy o rodziny, bo lot z dziećmi często bywa stresujący. Jakież rady?

-Rodziny podróżujące samolotem to już coraz bardziej

powszechny widok. Rodzice z małymi i większymi dziećmi latają zarówno kursowymi, jak i czarterowymi liniami. Dla dzieci lot samolotem może okazać się wspaniałym przeżyciem pod warunkiem dobrego jego zaplanowania. W zależności od wieku dziecka można zabrać do samolotu różne akcesoria rozrywkowe, jak ulubione zabawki czy dla starszych konsola do gry czy po prostu tablet. Nie zapominajmy o książkach. Niektórzy rodzice wybierają loty nocne, aby uczestnicy wyprawy przespali ten czas. Linie lotnicze w przeważającej części oferują na pokładzie specjalne menu dla dzieci i tu dobrze jest to sprawdzić, bo niekiedy jest to sprawdzać jeszcze przed wylotem. Ewentualne dopłaty także trzeba zweryfikować przed lotem. Niektóre linie serwują dania specjalne dla dzieci,

jak na przykład wegetariańskie czy nawet koszerne. Jak już pisałem w samolotach obowiązują właściwe przepisy dotyczące płynów, choć w większości linii zasada ta nie obejmuje mleka, wody i soków dla niemowląt, przy czym oczywiście należy zgłosić wszystkie takie płyny dla najmłodszych podczas kontroli. W większości samolotów znajdują się mikrofalówki i można poprosić obsługę o podgrzanie dla zgłodniałego malucha na przykład mleka czy zupki. Wózki – oczywiście możemy go zabrać. Przeważnie dojedziemy z dzieckiem wózkiem do wejścia do samolotu, gdzie przekazemy wózek załozce a ta umieści go w luku samolotu. Mimo tej zasady najlepiej przed lotem skonsultować to z przewoźnikiem.

Rozm. Żaneta Lipińska-Patalon
redakcja@toronto-magazyn.pl



WCIAŻ ŻYJEMY PODRÓŻĄ – RODZINA ŁOPACIŃSKICH PO WYPRAWIE DOKOŁA ŚWIATA

PO WAKACJACH MINIE ROK OD POWROTU RODZINY PODRÓŻNIKÓW DO DOMU. MIMO UPŁYWAJĄCEGO CZASU, ELIZA, WOJCIECH, WOJTEK I ŁUCJA ŁOPACIŃSCY WCIAŻ CHĘTNIE OPOWIADAJĄ O SWOICH PRZYGODACH I ZARAŻAJĄ INNYCH PASJĄ DO PODRÓŻOWANIA.

Podróż rodziny Łopacińskich obserwowali z zapartym tchem nie tylko mieszkańcy naszego miasta. Wyprawa dookoła świata ciekawiła również ludzi w Polsce i innych zakątkach świata, czego dowodem są liczne znajomości w wielu krajach. Obecnie z wizytą u rodziny Łopacińskich jest pani Aldona, u której podróżnicy gościli w RPA. Wydaje się, że rodzinna wyprawa ciągle trwa. – Cały czas żyjemy podróżą. Jeździmy, opowiadamy, odwiedzamy szkoły i prowadzimy szkolenia, więc cały czas wracamy do wspomnień i zdjęć. W kwietniu zorganizowaliśmy festiwal podróżniczy i równocześnie piszemy książkę, więc sposób też w domu nie rozmawiać o wyprawie – opowiada Eliza Łopacińska. W książce nie zabraknie wielu wspomnień i zdjęć, choć jak zaznacza Eliza, nie da się opowiedzieć wszystkiego. – Gdybyśmy chcieli książkę napisać po swojemu, liczyła-



Rodzina Łopacińskich

Fot. Archiwum prywatne

opowiadamy każdy ze swojej perspektywy – taty i męża, mamy i żony, i dzieci, które wybrały te tematy, które zrobiły na nich największe wrażenie. Jak przyznają podróżnicy, powrót do domowej rzeczywistości nie jest prosty, ale dorosłym jest chyba nieco łatwiej wrócić do codziennego rytmu życia. Łucja i Wojtek chętnie wrócili do szkoły oraz do koleżanek i kolegów. Eliza i Wojciech doceniają, że dzieci mogły w niezwykle sposób poszerzyć swoją wiedzę o świecie i doświadczyć niezwykłych wrażeń. Wszystkim członkom rodziny

znają, że udało im się zarazić pomysłem na wyprawę kilka osób. – Wielu ludzi pisze do nas i pyta o pomoc oraz porady. Często są to również rodzice z dziećmi, ale nie brakuje osób, które planują długie, samotne wyprawy. Pojawiają się pytania o szczepienia, bo można spotkać się z wieloma sprzecznymi informacjami i nadmiarem polecanych szczepień. Osoby, które do nas piszą, pytają również o to, czego się bać, jak jeszcze przygotować się do podróży – mówi Eliza Łopacińska. Choć wiele rzeczy da się zaplanować i zorganizować przed wyjazdem, podróżnicy pod-

łatwo wybrać kolejne kierunki podróży, ale Eliza uważa, że każde miejsce może być niesamowite, jeśli tylko jesteśmy ciekawi świata. – Szczerze mówiąc, w tym roku chętnie wybrałabym się gdzieś w Polskę na rowerach lub rozbiła namiot w puszczy. Polska jest naprawdę fantastycznym krajem do rodzinnego zwiedzania

i nie trzeba planować egzotycznych podróży, żeby zobaczyć ciekawe miejsca. Najważniejsze jest to, żeby chcieć spędzić czas ze sobą, nawet krótki urlop czy weekend. Nie trzeba również wyjeżdżać daleko – można wybrać się chociażby na Barbarkę, rozpałcić ognisko i cieszyć wspólnie spędzonym popołudniem – zachęca. Rodzina Łopacińskich na razie

planuje kolejnej dużej wprawy. Będzie można ich jednak spotkać na festiwalach podróżniczych, spotkaniach i wykładach, gdzie opowiadają o tym, jak spełnili marzenie o zwiedzeniu świata.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

TRN2016061711G



by pewnie dwa tysiące stron – tłumaczy ze śmiechem. – Trudno jest nam czasem skrać pewne historie, bo wydaje nam się, że wszystko jest ważne. Staramy się jednak nie powtarzać poszczególnych wątków, a historie

w trakcie podróży udzielało się tak wiele emocji, że często wraca do nich tęsknota za towarzyszącą podróżą adrenaliną, częstą zmianą miejsca i wrażeń. Na razie jednak dzielą się swoimi wspomnieniami z innymi i przy-

kreślają, że w trakcie wyprawy ważna jest kreatywność i otwartość, która pozwala poradzić sobie w nieprzewidywalnych sytuacjach. Jak rodzina Łopacińskich planuje wakacje? Wydaje się, że po takiej dawce wrażeń nie jest

3 OK! tours partner

wakacje.pl

ul Podmurna 40, 87-100 Toruń **56 652 29 10**

LAST MINUTE

- KOS** – Alexandra Beach Kos ****
18.06.2016 – 25.06.2016
cena 999 PLN, śniadania, wylot z W-wy
- BUŁAGRIA** – Strandja **** ALL
21.06.2016 – 29.06.2016
cena 1259 PLN, wylot z Gdańska
- TURCJA** – The Colours Side **** ALL
22.06.2016 – 29.06.2016
cena 1189 PLN, wylot z Poznania

torun@wakacje.pl

PODRÓŻNICY W DZIENNIKARSKIM STUDIO TORUŃ PLAZA

KOLEJNA EDYCJA STUDIA W KTÓREJ POŁĄCZONE SIŁY TRZECH TORUŃSKICH MEDIÓW SPOTYKAJĄ SIĘ Z MIESZKAŃCAMI TORUNIU. TYM RAZEM SPOTKANIE PRZEDWAKACYJNE,

Na co dzień piszą, mówią, relacjonują. Teraz spotkają się z mieszkańcami miasta, by zaprosić na ważne wydarzenia i zaprezentować ciekawe inicjatywy w Toruniu. Kto? Dziennikarze trzech toruńskich mediów.

Żaneta Lipińska-Patalon reprezentująca „Toronto” Magazyn Toruński, Piotrek Olszowski z radia „Gra” i Mariusz Orłowski z TV Toruń. Trójka dziennikarzy zaprosiła do studia w Centrum Handlowym „Plaza” swoich gości, by porozmawiać o ciekawych sprawach, które dzieją się w naszym mieście oraz inspirować poprzez spotkania z ciekawymi ludźmi.

Ahoj Przygodo!

Pierwszymi gośćmi to Alicja Rawinis -Tomaszewska i Bartosz Tomaszewski. Młode małżeństwo, które wybrało się w niecodzienną podróż poślubną - do Wietnamu, Kambodży, Tajlandii i Birmy. Po trzech miesiącach w podróży wrócili do Torunia i opowiedzą o formalnościach, jakie trzeba spełnić by wybrać się do Azji. Wszyscy którzy marzą o podboju

tej części świata, pytania będzie można zadawać na miejscu będą mogli osobiście porozmawiać z parą zapalonych podróżników.

Drugi gość to wyjątkowa rodzina. Państwo Łopacińscy postanowili okrążyć świat wraz z dziećmi. O tym, że nie było to proste zadanie, jak dali radę i czy warto zabierać dzieci na tego typu wojaże opowiedzą w studio. Mama, tata i dwójka pociech przez cały rok razem, bez hoteli i pakietów „All inclusive”. Mimo upływającego czasu Eliza, Wojciech, Wojtek i Łucja Łopacińscy wciąż chętnie opowiadają o swoich przygodach i zarażają innych pasją do podróżowania.

Kolejnymi gośćmi będą Agata Deręgowska i Zuzanna Kopacz ze studia Best Crew. Można więc się domyślać, że podczas kolejnej edycji studia „Moje miasto” będzie się działo i w wakacje wejdziemy nie tylko z głową w chmurach, ale i tanecznym krokiem.

Zapraszamy!

Pierwsza edycja dziennikar-



Studio poprowadzą: Mariusz Orłowski, Żaneta Lipińska-Patalon i Piotrek Olszowski

skiego studia „Moje Miasto” w Toruń Plaza odbyła się 13 maja. Wtedy gośćmi byli Łukasz Pawlikowski i Otopit.pl, wokalista Sarah Pach i przedstawiciele samorządu studenckiego. Spotkania odbywają się cyklicznie, raz w miesiącu. Poza możliwością spotkania zaproszonych gości, będzie można także zoba-

czyć relacje na łamach naszego magazynu i strony internetowej: www.toronto-magazyn.pl, wydarzenie będzie relacjonowane w TV Toruń, a na żywo rozmowy usłyszycie w radiu „Gra”.

Redakcja redakcja@toronto-magazyn.pl

**MOJE MIASTO
DZIENNIKARSKIE STUDIO
W TORUŃ PLAZA**

UL. BRONIEWSKIEGO 90

17.06.2016, GODZ. 17:00

REKLAMA

TRN2016061712G

Bezpieczeństwo i Zaufanie!

KREDYT jaki potrzebujesz!

oprocentowanie już od

Dziś PIENIĄDZE!
Pierwsza rata dopiero za TRZY MIESIĄCE!

4,99%

Roczna rzeczywista stopa oprocentowania na dzień 30 maj 2016 r. dla reprezentowanego przykładu wynosi 24,71 % dla całkowitej kwoty pożyczki 15 000,00 zł, spłacanej w 32 równych ratach kapitałowo-odsetkowych po 501,65 zł.

Roczna stopa oprocentowania pożyczki wyniesie 4,99%, całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 19 092,96zł w tym: całkowita kwota pożyczki – 15 000,00zł, odsetki – 1 052,96 zł, prowizja płatna przy wypłacie w wysokości 3000 zł., opłata przygotowawcza - 40 zł, rozpatrzenie wniosku - 0 zł.

**Niska rata,
lekka spłata!**

Twoja KASA

SKOK RAFINERIA

**Oddział Toruń,
ul. Grudziądzka 79/2, 87-100 Toruń
tel. 508-175-595**

Oddział Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 21, tel. 523-661-070,
Oddział Włocławek, ul. Zduńska 5A, tel.542-324-292,

* O szczegóły oferty zapytaj Doradcę Kredytowego SKOK "Rafineria"

LUBIMY RODZINY



TORUŃ STAWIA NA RODZINY, LUBIMY TO!

AKCJA PROWADZONA PRZEZ NASZ TYGODNIK BYŁA PEWNEGO RODZAJU EKSPERYMENTEM. CHCIELIŚMY SPRAWDZIĆ, CZY NASZE MIASTO JEST PRZYJAZNE DZIECIOM I ICH OPIEKUNOM. CZY W TORUNIU MOŻNA KOMFORTOWO ŻYĆ, POSIADAJĄC MAŁE DZIECI I CZY TORUŃSKIE INSTYTUCJE ORAZ FIRMY SĄ OTWARTE NA MAŁYCH KLIENTÓW. EGZAMIN ZDANY NA PIĘĆ PLUS!

Toruńskie restauracje mają miejsca dla rodzin z dziećmi. Oferują place zabaw, wyposażone są w podjazdy i miejsca do przebiegania dzieci. Rzeczą naturalną jest specjalne menu dla najmłodszych – ulubione przysmaki i mniejsze porcje. W większości punktów gastronomicznych istnieje możliwość podgrzania własnego obiadu dla najmniejszych, na porządku dziennym jest pytanie o napoje w temperaturze pokojowej.

Toruń stawia także na edukację najmłodszych. Mamy szkoły językowe i akademie, gdzie zajęcia są prowadzone już dla 3-4-latków. Wszystko oczywiście serwowane tak, by zainteresować najmłodszych słuchaczy. Nauka poprzez zabawę, skojarzenia, rozwijanie zainteresowań. Tu pojawia się również ważny wątek toruńskich instytucji, które posiadają



odpowiednie warunki i programy edukacyjne pozwalające na zapoznanie się z tematem najmłodszym odwiedzającym. Kontakt ze sztuką czy nauką od najmłodszych lat może owocować

w dalszym rozwoju. To bardzo ważne inicjatywy.

Dbamy o zdrowie

Gabinet lekarski? Krzyk, płacz i tupanie? Nie w Toruniu!

W naszym mieście mamy już gabinety stomatologiczne, które wyspecjalizowały się w przyjmowaniu małych pacjentów. Wizyta u okulisty czy w gabinecie stomatologicznym

to nie problem. Wręcz przyjemność. Specjaliści rozumieją potrzeby najmłodszych i robią wszystko, żeby „pierwszy raz” u lekarza został zapamiętany jako ciekawa przygoda. Szczerze żałujemy, że za naszych czasów nie było takich możliwości...

Również firmy na co dzień niekojarzone z „branżą rodzinną” wychodzą naprzeciw oczekiwaniom rodzin. Mamy w naszym mieście dealerów samochodowych, którzy dbają o to, żeby w ofercie znalazły się samochody spełniające wymogi rodzin czy deweloperów, którzy budując nowe budynki, zwracają uwagę na to, żeby dzieci również miały swoje miejsce na nowym osiedlu. To cieszy.

Toruń liderem programu 500+

Minister rodziny, pracy i po-

lityki społecznej Elżbieta Rafalska poinformowała, że Toruń jest liderem jeśli chodzi o miasta, które wydały już decyzje na złożone przez mieszkańców wnioski w programie 500+. Spośród miast wojewódzkich liderem jest Toruń (78 proc.). Z danych MOPR-u w Toruniu na 10.06.2016 roku wynika, że jest jeszcze lepiej: od 1 kwietnia wpłynęło 11090 wniosków, z tego: liczba rozpatrzonych wniosków to 9168, dodatkowo 90 wniosków zostało przekazanych do rozpatrzenia przez inne organy, a 83,18 % wniosków zostało już rozpatrzonych. Łącznie wyptacono 12 510 874,34 zł na rzecz 8822 rodzin.

Redakcja

redakcja@toronto-magazyn.pl

Partnerzy akcji:



REKLAMA

TRN2016061713T

W AKADEMII NAUKI KAŻDE POKOLENIE CZEGOŚ SIĘ NAUCZY

W TORUŃSKIEJ AKADEMII NAUKI KAŻDY ZNAJDZIE INTERESUJĄCE ZAJĘCIA SZYTE NA MIARĘ POTRZEB. MOŻNA PRZYJEZDZIĆ NA ZAJĘCIA CAŁYMI RODZINAMI. DLACZEGO? BO W CZASIE, GDY PRZEDSZKOLAK UCZĘSZCZA NA ZAJĘCIA MAŁEGO ODKRYWCY, SZKOLNIAKI IDĄ NA MĄDRE DZIECKO, A RODZICE NA ANGIELSKI, HISZPAŃSKI LUB WŁOSKI. BABCIA I DZIADEK MOGĄ WYBRAĆ SIĘ NA ZAJĘCIA JĘZYKOWE W WYJĄTKOWYCH GRUPACH DLA SENIORÓW.

Które zajęcia cieszą się największym zainteresowaniem? – Dzieci przedszkolne i szkolne najchętniej wybierają kursy Efektywnej Nauki, podczas których rozwijają się na wielu płaszczyznach. Celem każdego z naszych programów jest nauczanie czytania lub podniesienie jego sprawności w sposób spontaniczny i bez wysiłku – mówi Joanna Wasieczko, dyrektor Akademii. – Podczas zajęć pracujemy nad wrodzonymi możliwościami dzieci związanymi z wyobraźnią, a także twórczym myśleniem, zdolnością do koncentracji i zapamiętywania. Dzieci są zaangażowane w uczenie się nie tylko intelektualnie, ale również

emocjonalnie. Rozwijają swoją kreatywność i zaspokajają swoją olbrzymią ciekawość, wykonując eksperymenty i poznając ciekawą wiedzę.

Prowadzący zajęcia widzą skuteczność swojej pracy. Dzięki kursom Efektywnej Nauki dzieci mają lepsze kontakty z rówieśnikami, a także uczą się zdrowego poczucia pewności siebie. Usamodzielniają się w uczeniu, poznają swoje mocne strony i talenty, a także odkrywają swój potencjał. Poznają ćwiczenia, które pozwalają im stać czoło wyzwaniom szkolnym.

Dorośli i seniorzy chętnie uczestniczą w zajęciach językowych. Prowadzone są one metodą bezpośredniej komunikacji, szczególnie nacisk kładziony jest na rozwijanie umiejętności porozumiewania się oraz kształcenia poprawności wymowy i intonacji. Zajęcia prowadzone są w formie pytań i odpowiedzi, co bardzo odpowiada kursantom. Szybkość i schemat wypowiedzi eliminuje „myślenie po polsku”,



kursanci zaczynają myśleć i odpowiadać bezpośrednio w języku obcym. Kameralne grupy, pozwalają na ciekawe zróżnicowanie zajęć oraz na osiągnięcie optymalnych rezultatów w komunikatywnej nauce języka. Akademia Nauki proponuje również przeżycie ciekawej przygody z matematyką – dzieci uczą się niebanalnych rozwiązań zadań matematycznych, rozwiązują łamigłówki a także rozwijają kreatywne i twórcze myślenie. Joanna Wasieczko: – Organizujemy również szereg warsztatów dla rodziców, podczas których odkrywają oni głębsze potencjały tkwiące nie tylko w dzieciach, ale nierzadko w sobie samych. Podczas warsztatów rodzice poznają również metody i techniki, dzięki którym mogą pracować z dziećmi, wspierać je w nauce. Zajęcia w Akademii Nauki na pewno będą konstruktywnie spędzonym czasem. Efektywnie i radośnie może uczyć się cała rodzina.

ul. Św. Katarzyny 4,
87-100 Toruń

akademia nauki
www.torunakn.pl



TOR^{NTO}

MAGAZYN TORUŃSKI

MIEJSCA PRZYJAZNE



KWADRANS CAFE
- kawiarnia dla młodszych i starszych
SZOSA LUBICKA 166D
WWW.FACEBOOK.COM/KWADRANSCAFETORUN



AKADEMIA NAUKI
- pomaga uczyć się bez wysiłku
UL. ŚWIĘTEJ KATARZYNY 4
WWW.TORUN.AKN.PL



EMPIK SCH
- kursy językowe z myślą o najmłodszych
UL. WIELKIE GA
WWW.EMPIKSC



U FLISAKA RESTAURACJA
- rodziny mile widziane
UL. ŻEGLARSKA 2
WWW.UFLISAKA.COM



SOBCZYK DENTAL CARE
- wizyta u stomatologa bez strachu

UL. ŁUKASZA WATZENRODEGO 2
WWW.SOBCZYK.PRO



CENTRUM NOWOCZESNOŚCI „MŁYN WIEDZY”

UL. WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA 5
WWW.MLYNWIEDZY.ORG.PL



NE RODZINOM

SCHOOL
ykowe
młodszych
RBARY 18
HOOOL.COM



school



CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ "ZNAKI CZASU"
UL. WAŁY GEN. SIKORSKIEGO 13
WWW.CSW.TORUN.PL

A TORUŃSKA
e
5
M.PL

MEJN WIEDZY



TOYOTA BEDNARSCY
- samochody dla firm i rodzin
UL. M.SKŁODOWSKIEJ-CURIE 1-3
WWW.TOYOTA.TORUN.PL



CUKIERNIE I LODZIARNIE "LENKIEWICZ"
UL. WIELKIE GARBARY 14
WWW.LENKIEWICZ.NET

OPTOMETRIA Karczewski



ZAMIESZKAĆ Z RED CO
Deweloper przyjazny rodzinom
RED-CO.NET



OPTOMETRIA KARCZEWSKI KIDS
- kraina stworzona dla najmłodszych oczu
UL. RYNEK NOWOMIEJSKI 25
WWW.OPTOMETRIAKARCZESKI.PL



ZABAWA NA MEDAL!

PLACE ZABAW W TORUNIU PIĘKNIEJĄ – CORAZ WIĘCEJ MIEJSC MA NOWE WYPOSAŻENIE, PRZYJAZNĄ NAWIERZCHNIĘ I OGRODZENIE. NIE BRAKUJE RÓWNIEŻ ŁAWEK, NA KTÓRYCH MOGĄ PRZYSIAŚĆ RODZICE. W KOŃCU PLAC ZABAW POWINIEN BYĆ PRZYJAZNY DLA CAŁEJ RODZINY.

Można zaryzykować stwierdzenie, że dobry plac zabaw, tak jak dobra restauracja, jest pełen ludzi. Na swoją kolej na huśtawkę trzeba poczekać jak na stolik. Radosne okrzyki i tłok to przecież gwarancja dobrej zabawy. Postanowiliśmy przyjrzeć się toruńskim placom zabaw i wybrać kilka, które polecamy na wspólne, rodzinne wypady.

Piernikowe miasteczko

Placu zabaw w centrum miasta przedstawiać nie trzeba. Usytuowane przy ulicy Podmurnej miasteczko od połowy ubiegłego roku wita w swoich gościnnych progach po generalnym remoncie. Pojawiły się zjeżdżalnie, stoły do piłkarzyków i fabryka piasku dla najmłodszych. Można również wypożyczyć akcesoria do gry w tenisa stołowego i minigolfa. Dużą zaletą Piernikowego Miasteczka jest znajdująca się na terenie placu toaleta z miejscem do przewijania maluchów. Plac zabaw otwarty jest w okresie wiosenno-letnim codziennie od 8.00 do 21.00.

Plac zabaw w Parku Bydgoskim

Tak naprawdę to nie jeden, a dwa place – mniejszy i większy. Place zabaw na Bydgoskim Przedmieściu przyciągają

maluchy również z innych osiedli. Nic dziwnego – zielone otoczenie parku sprzyja zabawie przy dobrej pogodzie niemal o każdej porze roku. Place zabaw zostały wyremontowane w ramach rewitalizacji parku w 2013 roku. Pojawiły się nowe zjeżdżalnie, niewielka ścianka wspinaczkowa i huśtawki. Mniejszy plac zabaw z piaskownicą jest ogrodzony, co zapewnia bezpieczeństwo młodszym dzieciom. Place zabaw wyposażono w elastyczną nawierzchnię typu flexi step, przyjazną najmłodszym. W pobliżu placów znajdziemy toaletę.

Plac zabaw przy ul. Szubińskiej

Piaszczysty teren zabawy przy Szubińskiej usytuowany jest za kościołem. Mieszkańcom udało się wyremontować go w ramach środków z budżetu partycypacyjnego. Pojawiły się ławki, kosze na śmieci i nowe urządzenia: karuzela platformowa z siedzeniami, piramida linowa, bujane samochodziki i wielofunkcyjny zestaw zabawowy. Kolorowe miejsce od początku ubiegłego roku przyciąga małych amatorów babek z piasku.

Park aktywności na Stawkach

Godne polecenia miejsce spo-

tknię dla całej rodziny. Park aktywności to ogrodzony plac zabaw i siłownia zewnętrzna dla nieco starszych. Wyposażenie parku wprawdzie nie jest zbyt bogate, ale mieszkańcy zgodnie przyznają, że taka inwestycja na Stawkach była potrzebna, tym bardziej że mieszkańców, również tych najmłodszych, w tym rejonie miasta ciągle przybywa.

Place zabaw przy ZS 8

Na miejsca do zabawy nie mogą również narzekać mieszkańcy ulicy Łuskowskiego i okolic. Przy Zespole Szkół nr 8 powstał niedawno nowy plac zabaw przy boisku szkolnym, idealny dla małych dzieci. Elastyczna nawierzchnia, kolorowe i bezpieczne urządzenia i ogrodzenie zachęcają do wspólnych wypadów. Dla spragnionych zabawy łopatką i wiaderkiem jest jeszcze „Piaskowa kraina” – również ogrodzone, przestronne miejsce naprzeciwko szkoły.

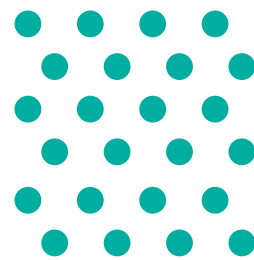
„Pod lipami”

Plac zabaw przy ul. Piskorskiej 1 wyróżnia niezwykła inicjatywa – Podwórkowy Dom Kultury. To pomysł Michała Piszczka, który chce ponownie zintegrować sąsiadów z Rubinkowa. Przestronny plac zabaw stał się miejscem spotkań,

a w niedzielę mieszkańcy obejrzą spektakl „Wielkie ciasto” teatru z Gdyni. W lipcu i sierpniu planowane są kolejne przedstawienia. Miejsce to ma więc zadatki na letnie, kulturalne centrum osiedla.

dżetu obywatelskiego.

O place zabaw w Toruniu dbają również coraz bardziej szkoły i przedszkola. Warto sprawdzić nasze propozycje lub wybrać się na spacer po swojej okolicy



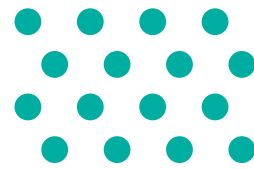
Na zdjęciu plac przy Łuskowskiego

Fot. Sławomir Jędrzejewski

Nie sposób wymieniwać wszystkich punktów, które zmieniają się na lepsze za sprawą inwestycji miejskich czy działań mieszkańców w ramach bu-

– może Wam również uda się znaleźć plac zabaw na medal? Powodzenia!

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



TRN2016061010G

TRN2016061714T

JĘZYKI DLA DZIECI - NATURALNIE!

KIEDY DZIECKO POWINNO ZACZĄĆ NAUKĘ JĘZYKA? JAKA METODA JEST NAJLEPSZA? DO JAKIEJ SZKOŁY WYŚLAĆ DZIECKO? TO DYLEMATY RODZICA, KTÓRY CHCE WYŚLAĆ SVOJĄ POCIECHĘ NA DODATKOWE ZAJĘCIA JĘZYKOWE.

Rozwój dzieci jest bardzo dynamiczny. Dysponują one naturalnym talentem do uczenia się języków obcych. Umysł dziecka otwarty jest na bodźce wzrokowe, dźwiękowe i ruchowe. I właśnie na tym bazuje metoda empik school. Umiejętność wykorzystania naturalnych zdolności dziecka pozwala na efektywne uczenie **dzieci już od 3 roku życia.**

Ważne jest, by Twoje dziecko uczyło się w gronie rówieśników, będących na tym samym poziomie znajomości języka. Połączenie zabawy z ciągłą praktyką i doświadczeniami motywuje dziecko do nauki - tylko w ten sposób możesz mieć pewność, że nauczy się ono języka. Specjalny zestaw ćwiczeń na każdym poziomie pozwala na płynne przejście wszystkich etapów nauki: od oswajania się z dźwiękami języka obcego, po jego aktywne użycie. Bardzo szeroką ofertę kursów dla najmłodszych proponu-

je w Toruniu empik school. Dzieci uczą się w czterech różnych grupach wiekowych:



empik Kids to najmłodsza grupa dzieci w wieku 3-5 lat. Nie posiadają one jeszcze umiejętności pisania i czytania, dlatego uczą się języka poprzez słuchanie i obserwowanie. Podczas zajęć, w atmosferze zabawy, dziecko osłuchuje się z dźwiękami języka obcego i próbuje je naśladować deklamując rymo-

wanki i śpiewając piosenki. W tej kategorii wiekowej dzieci mogą uczyć się na dwóch

poziomach zaawansowania. **empik Juniors 1** to kursy dla dzieci w wieku 6-9 lat. W tej grupie wiekowej już w większym stopniu wykorzystuje się interakcje między dziećmi. Dzieci nie nudzą się na zajęciach, bo rozwijają język poprzez działanie w języku obcym. Podczas zabaw i gier

interakcyjnych nabierają odwagi w eksperymentowaniu z językiem. Na zajęciach stopniowo wprowadzane są umiejętności czytania i zapisywania. W tej kategorii wiekowej dzieci mogą uczyć się na czterech poziomach zaawansowania.

empik Juniors 2 to grupy dla dzieci 10-12 letnich. W miarę równomiernie rozwija się u nich wszystkie cztery sprawności językowe: mówienie, rozumienie, czytanie i pisanie. Tematyka zajęć odwołuje się do wiedzy ogólnej dziecka, która jest wykorzystywana przy przygotowywaniu określonych zadań – projektów. Stopniowo wprowadzane są coraz bardziej zaawansowane zagadnienia gramatyczne. W tej kategorii wiekowej dzieci mogą uczyć się na pięciu poziomach zaawansowania.

empik Teens to kursy dla młodzieży gimnazjalnej. Oprócz szlifowania umiejętności gramatycznych i komunikacyjnych,

uczniowie efektywnie przygotowują się do zdania egzaminu na koniec gimnazjum. W tej kategorii wiekowej dzieci mogą uczyć się na sześciu poziomach zaawansowania.

empik school dostosowuje się do potrzeb i możliwości Twojego dziecka! Wyróżniając w ramach poszczególnych kategorii wiekowych aż tyle różnych poziomów zaawansowania, pozwala każdemu dziecku na optymalny rozwój umiejętności językowych.

Proponowane języki to: angielski, niemiecki, francuski i hiszpański. Wśród gimnazjalistów bardzo popularny stał się ostatnio język japoński.

empik school Toruń, ul. Wielkie Garbary 18 tel. 56 652 27 03, 695 213 557, 695 231 465

empik school

WAKACJE W MŁYNIE WIEDZY

12 nowych warsztatów, zwiedzanie 9 interaktywnych wystaw i zniesienie tur zwiedzania – to propozycje Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy w okresie wakacji.

Oferta warsztatów została podzielona na dwa okresy: **od 28 czerwca do 9 sierpnia i od 10 sierpnia do 22 września**. W pierwszym przygotowano zajęcia poświęcone materiałom światłoczułym, kreatywnemu majsterkowaniu, tworzeniu różnych przedmiotów z materiałów recyklingowych, chemii, planowaniu wakacyjnych wycieczek i tego, co można podczas nich zaobserwować oraz różnorodności kwiatów i kwiatostanów w świecie roślin.

W połowie sierpnia nastąpi zmiana oferty warsztatów. Uczestnicy wyruszą w podróż, której celem będzie odnalezienie zaginionego pisma, poznają różne gatunki jaszczurek, wykonają mini eksponaty elektryczne, dowiedzą się czym jest daktyloskopia i zobaczą jak nauka jest wykorzystywana w pracy detektywa. Nie zabraknie zajęć poświęconych astronomii i tworzeniu baniek mydlanych.

Zajęcia będą odbywały się w godzinach: wtorek-piątek, godz. 9:00 i 12:00; soboty-niedziele, godz. 11:00 i 14:00.

Nowością w Młynie jest zniesienie tur zwiedzania w okresie wakacji. Oznacza to, że miłośnicy nauki będą mogli eksplorować przestrzeń wystawienniczą nawet przez 6 godzin. Obecnie dostępnych jest 9 wystaw poświęconych astronomii, biologii, ekologii, zdrowiu, przyrodzie, optyce, fizyce dźwięku. Najmłodszy zwiedzający mogą korzystać z pracowni kreatywnej „przeBUDOWA”, która rozwija dzieci w sferze zmysłowej, ruchowej i intelektualnej, zachęcając jednocześnie do współpracy i tworzenia swego własnego „placu zabaw”.

Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy jest otwarte w godz. 9:00-15:00 (wtorek-piątek) i 11:00-17:00 (sobota-niedziela).



Oferta Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy (w tym pełne opisy warsztatów) jest dostępna na stronie: mlynwiedzy.org.pl.



DO 6 RAZY SZTUKA

27.06 – 2.07.2016

CSW w Toruniu

koszt: 30 zł za tydzień

Wakacyjne warsztaty dla dzieci

w wieku 6-12 lat

sobota, 2 lipca

KINO CENTRUM

12.00 - pokaz zdjęć

z całego tygodnia zajęć

12.20 - pokaz filmu

6 instytucji

- CSW, DOM HARCERZA
- MUZEUM ETNOGRAFICZNE
- CENTRUM KULTURY DWÓR ARTUSA
- MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY
- DOM MUZ

Na zajęcia **obowiązują zapisy**

pod adresem e-mail: edukacje@csw.torun.pl

lub nr tel.: 56 610 97 16

Szczegóły: www.csw.torun.pl



ul. Wały gen. Sikorskiego 13
87-100 Toruń
www.csw.torun.pl



ROZBUDZIĆ PASJĘ DO NAUKI I SZTUKI

Oczywiście można spędzić czas na placu zabaw czy puścić dziecku bajkę, ale dlaczego nie pomyśleć o czymś bardziej rozwijającym – pokazać, że ogromną frajdą jest eksperymentowanie czy bliskie spotkanie ze sztuką. Rozbudzić w dziecku ciekawość i poczekać na ciąg dalszy...

Poczuć się jak naukowiec czy artysta to dla dzieci coś. Niecodziennie. Zaprowadzić swoją pociechę w alternatywne, niebanalne miejsce, w przestrzeń, która swoją innością budzi ciekawość i robi wrażenie. Na pewno nie zmarnujemy czasu.

Chcę sam eksperymentować

Nic tak dzieci nie cieszy jak możliwość samodzielnego tworzenia, doświadczenia. I na pewno ciągle komendy i instrukcje rodziców blokują kreatywność najmłodszych, czego zwykle się później pozbyć. Jednym z toruńskich miejsc, w których młode pokolenie może rozbudzać ciekawość rzeczywistości jest Młyn Wiedzy. Stałe wystawy: „Rzeka”, „przeŻY-CIE” czy w pracowni kreatywnej „przeBUDOWA” mogą poczuć się jak konstruktorzy są zaspokajają potrzeby wszystkich dzieci. Starsze dzieci i dorośli na pewno zainteresują wystawy „O obrotach” czy „IDEE”, a także wystawy czasowe. Oprócz wystaw, Młyn Wiedzy prowadzi warsztaty, podczas których uczestnicy stają się naukowcami. Marcin Centkowski, rzecznik prasowy Centrum Nowoczesności „Młyn wiedzy”: – Są u nas dostępne dwie pracownie, w których wykorzystujemy meto-

dę eksperymentu naukowego. Uczestnicy zajęć stawiają hipotezy, planują przebieg badania, wskazują, jakie działania podejmą, żeby sprawdzić swoje hipotezy, następnie je weryfikują. Dla dzieci dużym przeżyciem jest to, że w pracowni biologicznej zakładają laboratoryjny fartuch, okulary, rękawiczki. Wzbudzamy ciekawość, pasję do odkrywania i zadawania pytań, a przede wszystkim nieszablonowego poszukiwania na nie odpowiedzi. Jak dobierana jest tematyka warsztatów? Marcin Centkowski wyjaśnia, że w Centrum działa Klub Nauczyciela „Belferski Młynek” i nauczyciele werbalizują swoje potrzeby. Pomysły na warsztaty rodzinne bazują na doświadczeniu pracowników Młyna Wiedzy, a także rozmów ze zwiedzającymi i ankietach. W ogromnej mierze od nas dorosłych zależy, które drzwi otworzymy najmłodszym. Marcin Centkowski: – Wiemy, że obecnie nie tylko szkoła edukuje. Ważne zadanie spoczywa na rodzicach. Ale także instytucjach takich jak nasza, w której każdy może poczuć się jak naukowiec, chociaż oczywiście jego ścieżka życiowa może być zupełnie inna. Rodzice mogą rozbudzać pasję i powinni wspierać dzieci w ich rozwoju, zachęcać do poszukiwania róż-



Na zdjęciu zajęcia w Młynie Wiedzy

Fot. Mateusz Patalon

norodnych metod. My możemy wskazać pewne możliwości, pokazać różne punkty widzenia. Ale to od rodziców zależy, czy będą chcieli kontynuować nieco inną pracę z dzieckiem.

Mogę być małym artystą...

Oczywiście, że tak. I na te potrzeby dzieci otwiera się Centrum Sztuki Współczesnej. Sztuka nie jest łatwą dziedziną, ale przybliżanie jej najmłodszym, otwieranie na samodzielne myślenie, na nienarzucającą interpretację – dawanie dzieciom twórczej wolności na pewno zaowocuje kreatywno-

ścią. – Nasze „Edukacje” wskazują na aktywny czy wręcz „akcyjny” sposób pracy z młodymi ludźmi. Adekwatnie do wieku dobieramy środki i metody pracy. Starsze dzieci i młodzież są bardziej zdystansowani, natomiast najmłodszych uczestników, wśród których znajdują się nawet 3-latków, cechuje spontaniczność, świeżość spojrzenia, zaskakują pomysły. Współpracujemy z nimi bardziej intuicyjnie – mówi Elżbieta Kopacz, kierownik działu edukacji CSW. „Suche” pokazanie dziecku dzieł sztuki niewiele wniesie w jego

życie, ale jeśli zrobimy z tego „Wyprawę w głąb sztuki” na pewno je zaciekawimy. To kreatywne, z elementami manualnych aktywności oprowadzanie po aktualnych wystawach. Rodzice, przychodząc na wystawę, mogą również skorzystać z dedykowanych młodym odbiorcom sztuki koszyków edukacyjnych, które znajdują się w holu. Koc piknikowy oraz zestawy do rysowania, pisanie, wykonywanie atrakcyjnych zadań, ułatwią wędrowkę śladami dzieł sztuki, a i nam dorosłym pomogą w towarzyszeniu swojej latorośli i

odkrywaniu nie zawsze oczywistych treści.

Ciekawe spotkania organizowane są także w Czytelnicy – ze zdolnymi ilustratorami i autorami książek dla najmłodszych. Dzieci mają też okazję do filozoficznych rozmów o czasie, wolności, demokracji... Rozmów, w których mają takie samo prawo głosu, jak prowadzący. Ciekawa, bo niekonwencjonalna droga. Jedna sobota w miesiącu zarezerwowana jest na warsztaty rodzinne wokół aktualnych wystaw oraz na cykliczne spotkania z bajkami z rzutnika – wspólnie oglądane na retro rzutniku „Ania” historie są punktem wyjścia do twórczych działań plastycznych i inspirujących rozmów. CSW to także codzienne przybliżanie zagadnień sztuki grupom przedszkolnym i szkolnym. Podczas wakacji będzie można odwiedzić Centrum również z marszu, bez rygoru zapisywania się na warsztaty i zawsze znajdziemy coś ciekawego do zrobienia z naszymi pociechami.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN2016061717T

OD DZIECKA DO SENIORA – WIELOPOKOLENIOWY KWADRANS CAFE

To nie tylko kawiarnia, ale również miejsce spotkań – z bliskimi, z przyjaciółmi, a także przestrzeń pracy twórczej. I na kwadransie na pewno się nie skończy. Możemy zostać, jak długo chcemy.

Kwadrans Cafe, kawiarnia Na Skarpie, dzięki sympatycznej aurze, zachęca do odwiedzania. Możemy wpaść nie tylko na pogaduchy czy spotkanie biznesowe. Odkąd istnieje, czyli od roku, organizuje spotkania dla dzieci – było bożonarodzeniowe ozdabianie pierników, tworzenie laurów dla mam, a z okazji zbliżającego się Dnia Ojca najmłodszy dla swoich tatusiów również wykonają niespodzianki – swoje małe dzieła sztuki. Z okazji Dnia Dziecka Kwadrans Cafe odwiedziły dzieci ze szkoły specjalnej, mogące nauczyć się w takim miejscu samodzielności. W najbliższym czasie w kawiarni zabrzmią utwory przygotowane przez uczniów toruńskiej szkoły muzycznej – będzie to pokaz w prezencie dla swoich rodziców. Kwadrans Cafe to miejsce otwarte na sztukę – na jednej ze ścian dzieci oraz dorośli mogą wystawiać swoje prace. Okazjonalnie odbywają się wystawy, ostatnio prezentowano oryginalną biżuterię..



Każde pokolenie odnajdzie się w tym miejscu. Mamy wpadają na kawę czy herbatę z innymi mamami – przyjaciółkami, osładzając sobie dzień pysznym domowym ciastem. Dzieci w tym czasie mogą zająć się kolorowaniami, czytaniem książek czy grami planszowymi. Rodzinnymi atutami lokalu jest podjazd dla wózków i łazienka z przewijakiem. Jeżeli brakuje kompanów do rozmowy, zawsze warto sięgnąć po książkę z kawiarnianej biblioteczki lub oddać się lekturze czasopisma, na co często w domu nie wystarcza czasu.

Z myślą o odwiedzających, w środę obowiązuje rabat dla seniorów, a w niedzielę między 13 a 16 Happy Hours dla rodzin – zamawiając ciasto dla dziecka, rodzic może delektować się gratisową małą czarną.

Z sezonowych owoców napijemy się koktajlu lub soku ze świeżo wyciskanych pomarańczy, grejpfrutów, a także marchwi, jabłek i buraków.

Zrelaksowani, wyciszeni, czując, że ktoś wychodzi naprzeciw naszym potrzebom, z zapasem endorfin możemy wrócić do codziennych rodzinnych obowiązków!



KWADRANS CAFE, UL. SZOSA LUBICKA 166 Ł (PASAŻ HANDLOWY).

GODZINY OTWARCIA: PONIEDZIAŁEK-SOBOTA 9.00-22.00, W NIEDZIELE 12.00-22.00.

RODZINNIE – NA LODY DO LENKIEWICZA



STWORZYĆ TAKĄ PRZESTRZEŃ DLA RODZIN, ŻEBY ZARÓWNO DZIECI, JAK I DOROŚLI MOGLI CZUĆ SIĘ KOMFORTOWO I W PEŁNI CZERPAĆ PRZYJEMNOŚĆ Z PRZEBYWANIA W DANYM MIEJSCU SPĘDZANIA WOLNEGO CZASU.

Jeśli mamy ochotę na odrobinę zawieszenia się w czasie i zwolnienia w zabieganej codzienności można to zrobić, zaszywając się w przyjaznym miejscu. A takimi na pewno są lokale Lenkiewicza. Do cu-



kierni, kawiarni czy Coctail Baru rodzinnie wybieramy się na ciasta, desery i lody z długoletnią tradycją. Dorośli relaksują się przy kawie czy wyszukany deserze, a dzieci w przerwach w degustacji mogą oddać się zabawie. Firma Lenkiewicz dba o to, żeby przychodzącym było w ich lokalach komfortowo. – Kiedy remontujemy bądź tworzymy nowy lokal, zawsze kierujemy się dobrem dzieci. Dlatego staramy się tworzyć przyjazne dla nich place zabaw na zewnątrz lokalu oraz w miarę możliwości wewnątrz – mówi Maciej Lenkiewicz, który wraz z bratem Michałem prowadzi sieć toruńskich lokali. – Do tej pory mieliśmy plac zabaw przy ulicy Wielkie Garbary, stworzyliśmy specjalną strefę zabaw w kawiarni przy Rynku Staromiejskim. Przygotowaliśmy małą bawialnię w kawiarni na Wyszyńskiego a teraz przygotowujemy się do zrobienia ciekawego, jeszcze bardziej interesującego miejsca dla najmłodszych przy ulicy Olsztyńskiej na Bielawach.

To, co najmłodszy lubią najbardziej, czyli lody, są im dedykowane w specjalnych smacznych i barwnych osłonach. Do wyboru Bambino, Mini-Mini,

Mini Choco czy Śnieżka oraz oczywiście kombinacje na zamówienie. Z kolorową posypką, płatkami czekoladowymi, z różnymi sosami, a także pyszne spienione mleko o smakach czekoladowym i truskawkowym zwane Babycino – najmłodszy mogą wybierać z bogatego menu. Na szczególne okazje w cukierniach u Lenkiewicza zamówimy urodzinowe torty dla dzieci, torty z okazji chrztu czy komunii w finezyjnych kształtach i z bajkowymi akcentami. Rodzicom, którzy niestety nie mogą skorzystać z placów zabaw, pozostaje spędzenie czasu w towarzystwie pysznej, włoskiej kawy czy herbaty, najlepiej w duecie z kawałkiem dobrego ciasta czy deseru, również w wersji light.

Przyjdzie do Lenkiewicza to dla rodziców relaks, bo pociechy mają się czym zająć. Nie trzeba ganiać za maluchem. To chwila na odpoczynek oraz nieśpieszną rozmowę z najbliższymi i przyjaciółmi.

www.lenkiewicz.net



DOM HARMONIA

Już w sprzedaży!

56 mieszkań **46** miejsc postojowych w hali garażowej

Toruń, ul. Włocławska 33

tel. +48 509 852 309 | harmonia@red-co.pl

www.red-co.pl



Mieszkania dostępne w programie „Mieszkanie dla Młodych”

RED.Co.Developer

jesteśmy członkiem



RED Co.

REAL ESTATE DEVELOPMENT COMPANY

www.red-co.pl

NAJKRÓTSZA NOC – NAJDŁUŻSZE ZAKUPY

WŁAŚNIE TAKIE HASŁO TOWARZYSZY NOWEMU WYDARZENIU NA TORUŃSKIEJ STARÓWCE. ŚWIĘTOJAŃSKA NOC ZAKUPÓW TO KOLEJNY KROK KU OŻYWIENIU CENTRUM MIASTA. 24 CZERWCA OD 18.00 MOŻESZ WYBRAĆ SIĘ NA DŁUGIE ZAKUPY.



Izabela Noskowska pracująca w Galerii Sztuki Maya Fot. A. Wojciulewicz

Piernikowej Alei Gwiazd. W tym roku to katarzynki urodzonej w Toruniu, aktorki Olgi Boładź i Marka Żydowicza, twórca i dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Camerimage. Tradycją nocy świętojańskiej jest puszczanie wianków na Wiśle przez młode torunianki.

24 czerwca niesie w tym roku jeszcze jedną atrakcję – Świętojańską Noc Zakupów, w której będzie uczestniczyć ponad 80 podmiotów. – Cieszy nas, że tyle osób wyraziło chęć wzięcia udziału w takim wydarzeniu. Zakupy będzie można robić do 22.00, a w niektórych punktach do północy – mówi Aleksandra Łyczka, dyrektor Biura Toruńskiego Centrum Miasta, które organizuje event, współpracując z przedsiębiorcami prowadzącymi sklepy w zespole staromiejskim. Nocy zakupów będą towarzyszyć oferty rabatowe oraz w wielu miejscach specjalnie przygotowane na ten dzień produkty. Informacje o nich można śledzić na stronie www.btc.m.torun.pl w zakładce Świętojańska Noc Zakupów i grupie Moja Starówk@ na Facebooku. Każdy z uczestników Nocy otrzymał w prezencie

od organizatorów bilonownicę z napisem „Moja Starówk@”. Przedsiębiorcy i właściciele sklepów na Starówce cieszą się takimi inicjatywami. – Chętnie bierzemy aktywny udział we wszelkich akcjach mających

– mówi Maja Wolf, właścicielka Galerii Sztuki Maya. – Sztuka również przyciąga koneserów z różnych stron świata. Mamy misję promocji kultury i sztuki, stąd wybór miejsca, czynny udział w życiu miasta, orga-

tywizujące Starówkę. W sklepie zaplanowano 10-20-procentowe zniżki na gitary.

Celebrowanie 24 czerwca będzie obfitowało w jeszcze inne ważne wydarzenia, m.in. Mistrzostwa Europy w Sermierce, wręczanie dyplomów najlepszej klasie, warsztaty plecenia wianków oraz warsztaty artystyczne dla dzieci, eksperymentowanie z Młym Wiedzą, inaugurację XX Międzynarodowego Festiwalu Nova Muzyka i Architektura, teatr światła i ognia. Promocji miasta i ożywianiu służą również sukcesywnie organizowane święta poszczególnych ulic. Za nami świętowanie na Szewskiej, Szczytnej, Browarnej i Moście Paulińskim. Przed nami celebrowanie ulic św. Ducha, Pod Krzywą Wieżą, Szerokiej czy Przedzamcza. – Ilość tych wszystkich imprez gwarantuje, że na Starówce będzie sporo osób – dodaje zastępca prezydenta Torunia Zbigniew Rasielski. Kiedy kolejna noc zakupów? BTCM planuje ją w okresie bożonarodzeniowym.



Jakub Budzyński ze sklepu Bratpol

Fot. A. Wojciulewicz

zachęcić do odwiedzenia toruńskiej Starówki. To miejsce pomimo zmian społeczno-kulturowych i w przeciwieństwie do starówek innych miast, wciąż tętni życiem i przyciąga

nizacja wystaw i kursów ry-sunku... łączymy pasję do kreatywności z pasją do piękna. Właściciel salonu muzycznego „Bratpol” Roman Huzarski również popiera wszelkie akcje ak-

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN20160617206

CHCESZ ZARABIAĆ
3400 zł
JAKO SPAWACZ?
ZRÓB PIERWSZY KROK
I PRZYJDŹ DO NAS NA KURS!

**ZAKŁAD
DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO
TORUŃ**

*Szkolimy
zawodowo!*

<ul style="list-style-type: none"> • spawanie elektrodą, MAG, MIG, TIG, gazowe • szkolenia bhp • montaż rusztowań • kursy pedagogiczne • eksploatacja i dozór urządzeń, instalacji i sieci elektroenergetycznych, gazowych i ciepłowniczych (uprawnienia URE SEP) 	<ul style="list-style-type: none"> • operator koparkoładowarek • obsługa sprzętu i urządzeń objętych dozorem UDT • kierowca operator wózków jezdniowych • obrabiarki CNC • wiele innych
--	--

Zakład Doskonalenia Zawodowego
87-100 Toruń, ul. Żółkiewskiego 37/41
tel. 56 659 80 32, faks: 56 659 85 35; szkolenia@zdz.torun.pl
www.zdz.torun.pl

Z tym ogłoszeniem **RABAT 20%** na wybrane kursy i szkolenia.

* regulamin promocji dostępny u organizatora

REKLAMA

TRN20160617226

KANTOR

w Atrium Copernicus wejście od strony Decathlonu

sprzedaż złota inwestycyjnego
skup wyrobów ze złota
wymiana walut

tel. 56 640 52 26
www.exg.pl

EXCHANGE NAJWIĘKSZA SIĘĆ KANTORÓW W POLSCE

KIEŁBA I BUŁA

– NA MAŁY I WIĘKSZY GŁÓD



KIEŁBĘ I BUŁĘ ZNAJĄ JUŻ DOBRZE MIESZKAŃCY INOWROCŁAWIA I KRUSZWICY. TERAZ LOKAL ZAPRASZA RÓWNIEŻ SMAKOSZY DOBREJ KUCHNI W TORUNIU, A NIEBAWEM W MOGILNIE. TORUNIANIE KIEŁBĘ I BUŁĘ ZJEDZĄ PRZY RÓŻANEJ 5.

Zawsze świeże składniki, najwyższa jakość produktów i dobrze znani, lokalni dostawcy to najważniejsze zasady, jakimi kieruje się kuchnia Kiełby i Buły. – Pieczywo do naszego lokalu wypieka zaprzyjaźniona, mała piekarnia ze Żnina. Mięso i kielbasy wyrabiane są według naszych przepisów u dobrze nam znanych dostawców – zaznacza właściciel lokalu, Przemysław Matłoka. – Stawiamy na regionalne wyroby a nie masową produkcję. Można powiedzieć, że Kiełba i Buła to slow food w stylu fast food – dodaje.

Do lokalu, mimo swojsko brzmiącej nazwy, zajrzeć można nie tylko na kielbaskę z musztardą czy keczupem. Wielbiciele burgerów powinno wpaść tu koniecznie na Burgera Miesiąca. Aktualnie jest to burger Pastrami – z mostkiem wołowym, długo marynowanym i wędzonym. Kiełba i Buła zaprasza na Pastrami przyrządzane według najlepszych receptur. Burger miesiąca daje możliwość posmakowania róż-

nych propozycji, dodatków i smaków. Można przeżyć kulinarną podróż bez ruszania się z Torunia. Kuchnia stawia na własne pomysły – burgery z kapuchą zasmażaną czy cebulką, których nie znajdziemy nigdzie indziej. W menu pojawiają się również Amerykanin z krążkami cebulowymi czy burger Popiela ze szpinakiem i rodzynkami.

Szybki lunch, wspólny rodzinny obiad czy kolacja – Kiełba i Buła to dobry wybór o każdej porze dnia i dla wielbiceli różnych smaków. Wegetarianie już niebawem będą mogli posmakować burgerów z seitan – to otrzymywany z mąki gluten, konsystencją przypominający mięso. Odpowiednio przyrządzony i zamarynowany będzie alternatywą dla mięsnych burgerów. Wegan już niedługo ucieszy szczególnie oferta śniadaniowa – pasty ze słonecznikiem, migdałami czy z tofu. Nie zawiodą się również wielbiciele nowalijek – wśród zup w Kiełbie i Bule można spotkać botwinę,

a jako dodatek do dań młode ziemniaki z przyrządzonym na miejscu sosem. Do spróbowania jest również parzybroda, czyli zupa z młodej kapusty. Amatorzy treściwych zup i polskiej kuchni powinni spróbować flaków lub gulaszowej. Lokal przy Różanej 5 zaprasza na początek od 12.00 do 20.00, a w piątki i soboty do 22.00. Goście już mogą jednak liczyć na to, że niebawem w tym miejscu będzie również można zjeść śniadanie o wcześniejszej porze i dokarmiać bawiących się na Rynku Staromiejskim późnym wieczorem. Lokal serwuje również dania na wynos, a w ciągu kilku dni ruszy opcja dowozu zamówienia.

KIEŁBA I BUŁA

UL. RÓŻANA 5 (POD ARKADAMI)

GODZINY OTWARCIA:

NIEDZIELA – CZWARTEK 12.00 - 20.00

PIĄTEK – SOBOTA 12.00 – 22.00



WIELKI ZŁOT W MAŁYM PUŁKOWIE

24 CZERWCA W MAŁYM PUŁKOWIE PODCZAS I ZŁOTU U WIKINGA SŁYCHAĆ BĘDZIE RYK MOTOCYKLI. TEREN RESTAURACJI KUŹNIA SMAKÓW ZAMIENI SIĘ W PARKING DLA WYJĄTKOWYCH JEDNOŚLADÓW: OD CHOPPERÓW, PRZEZ CRUISERY, PO ŚCIGACZE.

Właściciele restauracji, Ania i Paweł Miszczak, jako wieloletni motocykliści zapewniają, że tak naprawdę nie jest ważne, czym się jeździ, mało tego – nie trzeba mieć nawet własnego motocykla! Najważniejsza jest pasja. To właśnie dzięki niej powstał pomysł stworzenia imprezy, która połączy miłośników motocykli z miłośnikami bluesa i rocka.

Idea wydarzenia powstała w ubiegłym roku na hucznie obchodzonych urodzinach „Wikinga”, czyli Pawła Miszczaka. Właśnie wtedy, po raz pierwszy w tym miejscu zagrała legenda polskiej sceny bluesowo-rockowej, Zdrowa Woda. Na uroczystości pojawiło się wielu motocyklistów z okolicznych, zaprzyjaźnionych klubów, a sama impreza miała tak pozytywny wydźwięk, że już wtedy zapadła decyzja, by ją powtórzyć. Kilka miesięcy później zachęceniu do współpracy menedżerowie Zdrowej Wody skontaktowali się więc z właścicielami restauracji. Po wielu spotkaniach, godzinach rozmów i wymianie doświadczeń powstał program I Złotu u Wikinga.

Wspomniana wcześniej Zdrowa Woda będzie gwiazdą wieczoru. Warto dodać, że w maju tego

roku zespół wydał swój dziesiąty album zatytułowany „W Tunelu”. Na zlocie z pewnością nie zabraknie utworów z najnowszej płyty, jednak usłyszymy też doskonale znane i od lat cenione standardy takie jak „Pиво”, „Nie bój się miłości” czy „Policz czas”. Pozostałe zespoły, również nie są przypadkowe. Mr. Pollack to grupa trzech genialnych muzyków, którzy przyjadą aż z Mielca, by zaprezentować muzykę klasyczną w ostrym rockowym brzmieniu, covery na najwyższym poziomie oraz własne utwory. Obecnie zespół promuje niedawno wydaną płytę zatytułowaną „Inspired by...”. Kolejny zespół to związany ze środowiskiem motocyklowym, bydgoski Freebirds. Repertuar grupy to własne kompozycje i covery w bluesowo-rockowych rytmach. Pozytywnym zbiegiem okoliczności jest fakt, że również ten zespół niedawno wydał płytę zatytułowaną „Sztuczny Świat”. Czwartym zespołem, który usłyszymy na zlocie, jest ławski Blues Station, grający największe hity legendarnej grupy Dżem. Ciekawostką jest fakt, że wokalista tego zespołu również jest zagorzałym motocyklistą, więc śpiewając utwór „Harley mój” w pewnym sensie opowiada o sobie.

Impreza jest skierowana głów-



Na zdjęciu Ania i Paweł Miszczak, organizatorzy zlotu

Fot. Archiwum Prywatne

nie do motocyklistów, ale nie chcemy zamykać się tylko w takim gronie. Zależy nam, żeby Małe Pułkowo stało się miejscem tradycyjnych, corocznych spotkań fanów dobrej muzyki i motocykli, a wyjątkowa atmosfera i niezapomniana zabawa zachęciła ludzi do udziału w ko-

lejnych edycjach. Dodałymi wszelkich starań, żeby zapewnić bezpieczeństwo uczestników, bo liczymy, że frekwencja przewyższy nasze oczekiwania – mówi Ania Miszczak, organizatorka zlotu. Dobrze dobrana oprawa muzyczna i obecność zachwycających motocykli to oczywiście

nie wszystko, czego można się spodziewać u Wikinga. Do dyspozycji uczestników będzie pole namiotowe i grillowisko. Pomiedzy koncertami zaplanowane są konkursy, z nagrodami, m.in. miss zamaryniętego podkoszulka. Ponadto, by połączyć przy-

jemne z pożytecznym, o godzinie 17.00 odbędzie się profesjonalny pokaz wykwalifikowanych ratowników dotyczący pomocy motocykliście po wypadku. Dla zainteresowanych pogłębieniem wiedzy na ten temat – kontynuacja szkolenia będzie odbywała się w namiocie Harcerskiego Klubu Ratowniczego. Dodatkowo organizatorzy przygotowali jeszcze nocną niespodziankę związaną z Nocą Kupaty.

I Złot u Wikinga

**24 czerwca,
Małe Pułkowo
– Kuźnia Smaków**

**Początek imprezy
15.00
Koncerty
od 18.00**

**Ceny biletów: 30 zł
(w cenie kupon na zakup)**

**Wstęp plus pole
namiotowe: 40 zł
(w cenie pamiątkowa
blacha
i kupon konsumpcyjny)**

STUDENCKI PROJEKT ROKU Z UMK?

DWA PROJEKTY STUDENTÓW UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA WALCZĄ W PLEBISCYDZIE NA STUDENCKI PROJEKT ROKU. PIERWSZY Z NICH TO IMPREZA WOŚP NA WPISM, DRUGI PROJEKT TO #WIĘCEJ STUDENTÓW PRAWA Z ELSA TORUŃ.

„Studencki Projekt Roku” to inicjatywa, która promuje najlepsze studenckie pomysły z całego kraju. W tegorocznym finale znaleźli się studenci Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK oraz członkowie studenckiej organizacji na Wydziale Prawa i Administracji – ELSA Toruń. O co walczą? Nawet na 10 tysięcy złotych wsparcia może liczyć zwycięski projekt, 5 tysięcy otrzyma zwycięzca w swojej kategorii, a łączna pula nagród to 35 tysięcy złotych. Organizator plebiscytu zapewni zwycięzcom również merytoryczne wsparcie w kolejnym roku akademickim.

WOŚP na WPISM

Studenci pod wodzą dra Wojciecha Peszyńskiego organizują od pięciu edycji wydziałowy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Choć określenie wydziałowy, to chyba jednak nieco za mało, bo turniej piłkarski w ramach imprezy odbywa się w IV LO, koncerty w klubie Od Nowa, a sama kwesta odbywa się w ramach pracy sztabu WOŚP na Skarpie. Studenci WPISM zaczęli

od niewielkiego turnieju piłkarskiego aby wesprzeć dra Peszyńskiego w walce o zdrowie córki. Dziś ich imprezę wspiera wielu Torunian, którzy chętnie biorą udział w licytacjach i akcji krwiodawstwa dzięki temu niosą pomoc zdecydowanie większej liczbie osób. Tylko podczas tegorocznej edycji udało się zebrać ponad 6 tysięcy, a od 2012 roku akcja przyniosła pomoc za ponad 20 tysięcy złotych. WOŚP na WPISM startuje w konkursie na Studencki Projekt Roku w kategorii „Kultura, rozrywka i odpowiedzialność społeczna”. #Więcej – projekt ELSA Toruń Toruński oddział Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa zorganizował projekt, z którego skorzystało ponad 400 osób z całej Polski. Wzięli udział w bezpłatnych, certyfikowanych szkoleniach ze specjalistami z zakresu prawa, kultury i biznesu, a także podróżnikami i blogerami. Uczestnicy szkoleń zaangażowali się również w gry miejskie i szereg imprez, podczas których nie tylko świetnie się bawili, ale przede wszystkim mogli



Między innymi turniej piłkarski w ramach WOŚP walczy o studencką nagrodę

Fot. Nadestane

poszukać ścieżek kariery i rozwoju swojego biznesu. Nie zabrakło praktycznych porad – jak przygotować się do procesu rekrutacyjnego w firmie, jak zacząć inwestować lub w jaki sposób zyskać fundusze przez

crowdfunding. #Więcej jest kandydatem na Studencki Projekt Roku w kategorii „Kariery i rozwój osobisty”.

Jak zgłosić na projekty z UMK?

Głosowanie trwa do 21 czerwca na stronie www.studenckiprojektroku.pl lub przez aplikację konkursową na profilu facebookowym Studencki Projekt Roku. Warto kliknąć – dla nas to tylko chwila, a dla

pełnych zapału i inicjatywy studentów szansa na rozwój swoich pomysłów i kolejne akcje, dzięki którym niosą pomoc innym!

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

PATENT NA ZMIANY W ŻYCIU POZNASZ W TORUNIU

ZANIM NA DOBRE ROZPOCZNIE SIĘ CZAS URLOPÓW I WYPOCZYNKU, W TORUNIU ODBĘDZIE SIĘ FORUM POZYTYWNEJ ZMIANY. ORGANIZATORZY PRZEKONUJĄ, ŻE NA SPOTKANIE MOŻE PRZYJŚĆ KAŻDY – BEZ WZGLĘDU NA WIEK, WYKSZTAŁCENIE I WYKONYWANĄ PRACĘ.



Forum Pozytywnej Zmiany odbędzie się 2 lipca w Toruniu Fot. Nadestane

Forum Pozytywnej Zmiany ma być spotkaniem tych, którzy zmiany potrzebują z tymi, którzy do tej zmiany mogą zainspirować. Organizatorzy zapewniają, że takiego wyda-

zenia jeszcze w Toruniu nie było. – Zapraszamy wszystkich, którzy czują się nieco zniechęceni, brakuje im motywacji i zapału, aby podążać własną ścieżką zawodową

i obrąć swój cel – zachęcają dziewczyny z B&N Consulting organizatorki wydarzenia – Na Forum będzie można pozyskać nowe kontakty, patenty na rozwój zawodowy i osobisty, wymienić się praktyczną wiedzą z uczestnikami, poznać nietuzinkowych ludzi i przedsiębiorców oraz spędzić przyjemnie i pożytecznie czas wyciągając przy tym jak najwięcej korzyści dla siebie – dodają.

W trakcie Forum będzie można zapoznać się ofertą Partnerów i wystawców, którzy zaprezentują swoje produkty i pozyskać nowe kontakty biznesowe. Dziewczyny z B&N Consulting chcą, aby Forum Pozytywnej Zmiany odbyło się w swobodnej atmosferze – należy więc przygotować się na luźne rozmowy zamiast długich wykładów i przejrzyste tematy zamiast niejasnych pojęć. Nie zabraknie jednak prelegentów, którzy podzielą się swoim zawodowym doświadczeniem.

Sukces w biznesie zależy dziś między innymi od sieci kontaktów, jaką zawiążemy. Ne-

gatywnie odbierane niegdyś „znajomości” są podstawą funkcjonowania w świecie przedsiębiorczości, więc każda okazja, która pozwala rozszerzyć notes z numerami telefonów, jest cenna. Forum Pozytywnej Zmiany może być również okazją do zawodowych zmian i poszukiwań

nowego zajęcia – status zawodowy uczestników nie ma znaczenia. Forum Pozytywnej Zmiany jest odpowiedzią na potrzeby uczestników spotkań, warsztatów i konsultacji, z którymi wcześniej spotykali się organizatorzy. Pomimo popularności podobnych wydarzeń, wciąż wi-

doczne jest zapotrzebowanie na duże spotkania z doświadczonymi praktykami. Według założenia, na Forum Pozytywnej Zmiany może pojawić się nawet 180 osób. Spotkanie odbędzie się w Toruniu w pierwsze lipcowe, sobotnie popołudnie.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



FORUM POZYTYWNEJ ZMIANY 2.07.2016 R., SOBOTA, GODZ. 16.00
HOTEL MEETING UL. BEMA 73-89 BILETY: [HTTPS://303488-4.EVENEAE.PL/](https://303488-4.EVENEAE.PL/)

REKLAMA

TRN2016061724G

FORUM POZYTYWNEJ ZMIANY 02.07.2016'

JESTEŚ ZNIECHĘCONY ?
BRAKUJE CI ZAPAŁU, MOTYWACJI I KONTROLI NAD
WŁASNYM ŻYCIEM LUB ŚCIEŻKĄ ZAWODOWĄ ?
A MOŻE WYTRWAŁOŚCI W DĄŻENIU DO CELU ?



ZAPISY NA @
frakcja.zmiany@bnconsulting.pl

NA FORUM ZDOBĘDZIESZ KONKRETNE PATENTY NA
ROZWIĄZYWANIE SPRAW DEFICYTOWYCH ZARÓWNO
W ŻYCIU PRYWATNYM JAK I ZAWODOWYM

PODEJMIJ DZIAŁANIE I ZACZNIJ
ŻYĆ Z PREMEDITACJĄ JUŻ DZIŚ !



BĘDZIESZ MÓGŁ WYMIENIĆ SIĘ PRAKTYCZNĄ
WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIAMI ZE WSZYSTKIMI
UCZESTNIKAMI FORUM, DZIĘKI CZEMU POZNASZ
NOWE ROZWIĄZANIA

FORUM POZYTYWNEJ ZMIANY

NIE MA DLA NAS ZNACZENIA
TWÓJ WIEK, WYKSZTAŁCENIE, WYKONYWANY
ZAWÓD, STATUS FINANSOWY, PŁEĆ
WAŻNY JESTEŚ DLA NAS TY JAKO CZŁOWIEK



ZADZWOŃ DO NAS !

663 672 867
501 624 860

JESTES AKTYWNY, POSZUKUJESZ NOWYCH WYZWAŃ,
A MOŻE DOPIERO O TYM MYŚLISZ ?

POLUB NASZ FUNPAGE
NA FACEBOOK'U

CHCESZ ODKRYĆ W SOBIE MOC DO DZIAŁANIA ?
CHCESZ MIEĆ WPLYW NA TO CO SIĘ DZIEJE Z TOBĄ
I WOKÓŁ CIEBIE ?

CHCESZ SPOTKAĆ POZYTYWNYCH LUDZI ?

**TY JESTEŚ ODPOWIEDZIALNY ZA SWOJE ŻYCIE
PODEJMIJ DZIAŁANIE !**

PODRÓŻE KULINARNE CZYLI SPOSÓB NA ZWIEDZANIE BEZ OPUSZCZANIA TORUNIA

PODRÓŻUJĄC, NIE TYLKO ZWIEDZAMY, ALE RÓWNIEŻ SMAKUJEMY. KAŻDA KUCHNIA MA ORYGINALNE DANIA, CIEKAWY KOMBINACJE I NIEPOWTARZALNE ZAPACHY. OSTRA CHIMICHANGA CZY ŁAGODNA MUSAKA?

Uwaga! Ostre!

Kuchnia meksykańska charakteryzuje się bogactwem dań, przypraw i aromatów. Czego warto spróbować? Okrągłych placuszków tortillas, służących do zawijania tacos przyrządzonych na wiele sposobów: w wersjach łagodnych lub na ostro, mięsnych oraz wegetariańskich. Można skusić się na enchiladas – tortille zwinięte w rulon, wypełnione farszem mięsny, warzywami, serem i polane sosem, czy podobne do nich burritos. Popularne są również nadziewane pierożki – empanadas. – Sosy serwowane do potraw są czasem bardzo wyszukane, na szczególną uwagę zasługują mole serwowane głównie do mięs. Przygotowywany jest z około 20 różnych składników, między innymi z kakao i chili. Kuchnia meksykańska opiera się głównie na kukurydzy, fasoli, różnych odmianach papryki chili – mówi Małgorzata Skórcz, menedżerka w toruńskiej restauracji teksańsko-meksykańskiej Pueblo. – Większości osób ten rodzaj kuchni kojarzy się z ostrym smakiem i słusznym, ale nie we wszystkich potrawach króluje papryczka chili. Natomiast potrawy z adnotacją „uwaga ostre!” są bardzo chętnie zamawiane. A to na przykład chimichanga i nadziewane serem papryczki jalapeños. Aromaty i smak potraw uzyskuje się dzięki różnorodności dodatków: ziół, szczególnie świeżej kolendry, przypraw – goździków, anyżu, cynamonu, a także warzyw – cebuli, pomidorów czy awokado, z którego powstaje pożywna i wyborna salsa guacamole, zamawiana przez Polaków do większości

potraw. Pani Małgorzata dodaje, że odwiedzający restaurację entuzjastycznie reagują na niezwykle smaki kremu czy pastę z czarnej fasoli. Największą popularnością cieszy się danie taco fajitas, dające możliwość skomponowania swojego własnego taco.

Co warto przeszczepić z meksykańskiej tradycji kulinarnej na grunt polski? Małgorzata Skórcz: – Przede wszystkim radość z jedzenia i życia. Kuchnia meksykańska kojarzy nam się ze spożywaniem posiłków, którym towarzyszą festy, tańce i śpiewy. Spożywanie ostrych potraw, choć oczywiście zachowując w tej ostrości umiar, ma korzystny wpływ na nasze zdrowie. Ostre przyprawy zabijają bakterie, zapobiegają infekcjom czy też chronią przed chorobami serca.

Z dodatkiem najlepszej oliwy

W kuchni greckiej, jednej z najzdrowszych na świecie, na pewno można zakochać się bez pamięci. To lekkość dań i świeżość. Cudownie, jeśli można smakować dobrodziejstw tej kuchni gdzieś na miejscu, czego od kilkunastu lat nie odmawia sobie Agnieszka Michałowska, miłośniczka kulinariów, właścicielka Akademii Kulinarnej Studio A. Zachęca wszystkich odwiedzających ten rejon Europy, żeby od czasu do czasu zrezygnowali z hotelowej restauracji i wyruszyli na degustację prawdziwej śródziemnomorskiej kuchni albo wybrali się na miejscowe targowisko zaskakujące różnorodnością wyborów, zapachów i barw. – Kuchnia grecka



Nie wyjeżdżając z Torunia również można odbyć kulinarną podróż

Fot. Mateusz Patalon

to przede wszystkim wspaniałe owoce morza, z ogromną różnorodnością ryb, krewetek, ośmiornic, które w Grecji suszą się przy tawernach, a grillowane i podane w odpowiedniej marynacie smakują wyjątkowo. To także oliwa produkowana z najlepszych na świecie ciemnych oliwek Kalamata. Sami Grecy najbardziej doceniają oliwę wytłaczaną na dwóch niezwykłych wyspach – na Rodos i Krecie. Nawet wino, które nie jest najwyższej jakości, w Grecji smakuje jak ambrozja!

W każdej wiejskiej knajpce można zjeść pyszną musakę – danie bazujące na bakłażanach, pomidorach, mielonym mięsie i sosie beszamelowym. Kuchnia grecka wygrywa swoją prostotą. Połączenie pomidorów, ogórka,

papryki, cebulizseremfeta, oliwkami oraz oliwą i piłą daje smaczne i szybkie danie. Pani Agnieszka zachwala również duszone krewetki w sosie pomidorowym z fetą jedzone w towarzystwie białego wina, grillowane bakłażany z sosem tzatziki czy pieczoną w cieście filo jagnięcinę. A kto dzień zacznie od jogurtu z miodem i garścią orzechów, na pewno szybko nie zgłodnieje. Jako entuzjastka greckich klimatów, w tym roku podczas urlopu na wyspie Zakynthos weźmie udział w warsztatach kulinarnych, z których pomysłami na pewno podzieli się z nami podczas zajęć w Akademii.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



REKLAMA

TRN2016061725G



PIKNIK MEBLOWY

Niedziela od godz. 11⁰⁰ czerwca 19

- Zobacz Najnowsze kolekcje mebli
- Porozmawiaj z przedstawicielami fabryk meblowych
- Złóż zamówienie na nowe meble z atrakcyjnymi rabatami
- Skorzystaj z wyprzedaży i kup meble z ekspozycji przecenione nawet o 50%
- Zapraszamy na darmowego grilla przy muzyce a dzieci do wspólnej zabawy

ZAPRASZAMY

CIERPICE /K. TORUNIA, www.baxpol.pl, 56 678-18-13

MOŻNA POWALCZYĆ NAWET Z OLIMPIJCZYKIEM

JUŻ W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ, 18 CZERWCA, NA TORUŃSKIM STADIONIE MIEJSKIM ODBĘDZIE SIĘ KOLEJNA IMPREZA LEKKOATLETYCZNA SKIEROWANA GŁÓWNIEM DLA OSÓB POWYŻEJ 35 ROKU ŻYCIA, TAKŻE TYCH, KTÓRZY TEN WIEK OSIĄGNĘLI JUŻ DAWNO TEMU. STARTOWAĆ MOGĄ TEŻ MŁODSI ZAWODNICY.



Na sobotnią imprezę organizowaną przez Polski Związek Weteranów Lekkiej Atletyki składa się kilka odrębnych wydarzeń sportowych. Będą to między innymi 24 Mistrzostwa Polski Weteranów w Wielobojach Rzutowych i Pięcioboju

Klasycznym, a także I Mistrzostwa Polski Lekarzy w Pięcioboju Rzutowym i Pięcioboju Klasycznym. Dodatkowo w ramach drugiej edycji Toruńskiej Senioriady „Jesteśmy” odbędzie się Otwarty Ogólnopolski Międzypokoleniowy

Miting Sportowy, w którym wystartować może niemalże każdy.

„Zasadniczo to wydarzenie skierowane jest dla, jak my to mówimy, ludzi wcześniej urodzonych, jednak wyjątkowo

w ramach mitingu startować mogą też osoby młodsze – podkreśla Wacław Krankowski, prezes PZWLA. - Spodziewamy się, że tego dnia na bieżni stadionu przy ulicy Bema pojawi się także młodzież. Tak więc każdy może stanąć do walki z

weteranami lekkiej atletyki, w tym choćby z olimpijczykiem, Ryszardem Szparakiem.”

Szparak to uczestnik igrzysk olimpijskich w Moskwie (1980r.). Olsztynianin przed laty specjalizował się głównie w biegu na 400 metrów przez płotki. Jest pięciokrotnym mistrzem Polski w tejże konkurencji. Pięciokrotnie poprawiał rekord Polski. W najlepszym roku swojej kariery, czyli 1983, zajął trzecie miejsce w Pucharze Europy. W mistrzostwach Starego Kontynentu, które odbyły się w 1982 roku w Atenach, uplasował się na piątą pozycję. Startował również w finale mistrzostw świata w Helsinkach.

Ryszard Szparak sukcesy odniósł nie tylko w biegu przez płotki. Dobre wyniki osiągał także biegając klasyczne, tak zwane „płaskie” 400 metrów. To właśnie w tej konkurencji wystartuje w najbliższą sobotę w Toruniu. Ponadto miting w ramach Senioriady obejmuje takie konkurencje jak biegi na dystansach 100, 200, 400, 800, 1500 i 5000 metrów, skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą, rzut piłeczką palantową

i rzut dyskiem dyskiem. Planowanym choćby z olimpijczykiem, Ryszardem Szparakiem.”

Pięciobój klasyczny weteranów zawiera skok w dal, biegi na dystansach 200 i 1500 metrów, a także rzut oszczepem i rzut dyskiem. Zawodnicy specjalizujący się w konkurencjach rzutowych, powalczą o tytuły w trójboju, czwórboju i pięcioboju rzutowym.

Co warto podkreślić, start w mitingu odbywającym się w ramach Senioriady jest bezpłatny! Do udziału w zawodach potrzebny jest w zasadzie tylko strój sportowy. Każdy zawodnik może wybrać jedną, dwie lub trzy konkurencje. Zgłosić się można nawet w dniu zawodów na godzinę przed startem. Oficjalne rozpoczęcie imprezy zaplanowano na godzinę 9.45. Przewidywane zakończenie ok. godz. 18.00. Wstęp dla widzów także jest bezpłatny. Więcej informacji, w tym oficjalny program wydarzenia, na stronie Polskiego Związku Weteranów Lekkiej Atletyki – www.pzwla.pl.

redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN2016061726G

Intermarché
SUPER

ZAPRASZAMY
INTERMARCHÉ
TORUŃ, UL. UGORY 4
WRZOSY

GODZINY PRACY
Pon. - Sob. 7:00 - 21:30
Niedz. 9:00 - 20:00

Plac
Łasucha



Kuszące, słodkie wypieki są okazałą dekoracją stołów przy okazji ważnych świąt, uroczystości rodzinnych, spotkań z bliskimi. Bywa też tak, że ochota na coś słodkiego przychodzi bez okazji, staje się sposobem na chandrę, słodką przyjemnością, nagrodą.

Wiemy o tym doskonale, że **każda okazja jest SŁODKA...**

Dlatego przygotowaliśmy **największy wybór słodkich wypieków**, by każdy znalazł to, na co ma ochotę.

Skus się na PROMOCJĘ!



od czwartku do niedzieli
16-19 czerwca
TIRAMISU
14,99
1 kg



od czwartku do niedzieli
16-19 czerwca
BABKA
CYTRYNOWA
14,99
1 kg

NOCNA DYCHA KOPERNIKAŃSKA

BLISKO DWA TYSIĄCE BIEGACZY, DWIE TRASY, FAJERWERKI I PRZEDE WSZYSTKIM SPORTOWE EMOCJE, KTÓRE TOWARZYSZYŁY KOLEJNEJ EDYCJI NOCNEJ DYCHY KOPERNIKAŃSKIEJ- TAK WYGLĄ BIEG WYSTARTOWAŁ SPOD ATRIUM COPERNICUS, A ZAKOŃCZYŁ SIĘ NA STADIONIE MIEJSKIM. FOT. ROBERT BERENT



Z ZAMIŁOWANIA DO JAPONII I SZTUK WALKI

OD 25 LAT PROMUJE KULTURĘ JAPONII ORAZ SZTUKI I SPORTY WALKI. JUDOKA, KARATEKA, PROPAGATOR SPORTU. WOJCIECH KALINOWSKI, ENTUZJASTA AKTYWNOŚCI SPORTOWEJ, MA ZA SOBĄ WIELE SPORTOWYCH INICJATYW.



Przez 20 lat organizował Pokazy Sztuk i Sportów Walki – Festiwal Budo. Inicjował, w ramach Dni Kultury Japońskiej, kilkanaście konkursów wiedzy o Kraju Kwitnącej Wiśni, konkursów plastycznych i wiedzy o sporcie. Ponad 30 razy pojawiał się z pokazami sztuk walki w naszym regionie. Impulsem do tych wszystkich działań było poznanie Romana Ingardena, profesora, wybitnego matema-

tyka i fizyka, twórcy toruńskiej japonistyki. Spotkanie miłośników Japonii przerodziło się w wieloletnią wzajemną inspirację. Profesor chętnie słuchał o historii i zasadach walk w judo czy karate. Kocha sport i zaraża nim innych. A zamiłowanie zrodziło się w 1972 roku, podczas oglądania Igrzysk Olimpijskich w Monachium. – Kiedy zobaczyłem polskiego zawodnika w judodze,

Antoni Zająkowskiego, który strojem wyróżniał się od innych reprezentantów Polski, bardzo mnie zaintrygował. Potem się okazało, że jako pierwszy Polak w historii judo właśnie na tej olimpiadzie zdobył srebrny medal. Wówczas w telewizji oglądaliśmy lekkoatletykę, szermierkę, gimnastykę czy piłkę nożną. Inne sporty nie były często pokazywane w TV – opowiada pan Wojciech. W szkole

zaczął kolekcjonować wycinki z gazet o Japonii i sztukach walki. Ta pasja kolekcjonerska pozostała do dziś. Ze sztukami walki zetknął się pod koniec szkoły średniej. Sam przyznaje, że nie miał błyskotliwych sukcesów na zawodach, bo niestety zaczynał zbyt późno. – Moi przeciwnicy mieli ode mnie 8-10 lat treningów więcej. Jednak zainteresowanie i zapal sprawiły, że sport pokochałem na tyle, żeby zacząć go propagować i wypełnić tą przewodnią pasją swoje życie. Stał się dla mnie lokomotywą dodającą energii – mówi pan Wojtek. Już przedszkolaki uczą się judo, karate czy aikido. To bardziej zabawa ogólnorozwojowa, stworzenie fundamentu do dalszych treningów. – Już na początku lat 90. prowadziłem takie zajęcia w przedszkolu. Kluczem do nich były dwie kwestie: musiałem mieć na sobie judogę, a nie dres, i używać słowa trening, a nie przypadkiem gimnastyka korekcyjna. To było dla dzieci coś – wspomina judoka. Pan Wojciech, prowadząc w latach 1992-2007 Uczniowski Klub Sportowy „Ippon”, realizował ideę twórcy judo Jigoro Kano – „judo systemem wychowania fizycznego w

szkole”. Od wielu lat aktywnie należy do AZS-u UMK, toruńskich klubów – UMK Judo Team, TKK-do Shotokan i TKK Oyama, a także International Academy of Ken Jutsu by Takeuchi Ryu i Japan Karate Association. Założył stowarzyszenie Japan Promotion. Sport, a szczególnie sztuki walki, uczył dyscypliny, pracowitości i pokory. To harmonijne rozwijanie ciała i umysłu. – Mój ulubiony sportowiec, mistrz olimpijski z Los Angeles Yamashita, powiedział, że nie ma końca w uczeniu się judo, i dotyczy to wszystkich sztuk walki – dodaje judoka. Organizując Festiwal Budo, jedyną od lat imprezę w regionie integrującą różne sztuki i sporty walki, zwraca szczególną uwagę na równomierną promocję klubów. Wojciech Kalinowski: – To rzadka okazja, żeby zobaczyć pokazy tylu sportów i sztuk walki w jednym miejscu. W ciągu dwóch godzin rodzice, obserwując swoje dziecko, mogą odgadnąć, do której dyscypliny świecą się oczy ich pociech najbardziej i zapisać je na treningi. W toruńskich klubach sportowych są przykłady rodzinnego trenowania. Ale nie tylko najmłodszych chcemy zachęcać. Znam wiele

klubów, w których trenują osoby w wieku emerytalnym. Jubileuszowy XX Festiwal Budo odbywał się 5 czerwca w Amfiteatrze Muzeum Etnograficznego, a gościem specjalnym był mistrz olimpijski Paweł Nastula. W sobotę mistrz poprowadził treningi w sali judo UMK. W niedzielę miał okazję poznać nasze miasto z przewodnikiem oraz własnoręcznie upiec pierogi. W Toruniu był pierwszy raz. Zachwycony obiecał, że wróci tu ze swoją rodziną. Sporo zrealizowanych inicjatyw za panem Wojciechem. Ma już następców, chcących kontynuować Budo. Będzie wspierał i pomagał, nie będąc już jednak głównym organizatorem wydarzenia. Torunianin od lat wszelkie konkursy i festiwale organizował w dużej części z własnych środków. Teraz chciałby się skupić na treningu indywidualnym w miarę możliwości i pogłębianiu wiedzy z historii Japonii oraz sztuk walki. Jubileuszowy XX Festiwal Budo to dobry czas, żeby zamknąć za sobą pewne drzwi i otworzyć inne.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

PLAŻA GOTYKU

FOT. ROBERT BERENT



Taniec

Przeгляд Jagielski Dance Project

To będzie wyjątkowe wydarzenie. Auli UMK wystąpi aż 700 tancerzy, którzy na co dzień trenują w szkole tańca Jagielski Dance Project. Wielkie taneczne święto, które jest nagrodą za pracę na treningach oraz świetną okazją na spędzenie niedzielnego, rodzinnego popołudnia. 10. Przeгляд Jagielski Dance Project poprowadzi Anna YouYa Jujka, znana z programu Got To Dance tancerka, jurorka i choreograf. Na scenie wystąpią również Artur Cieciorowski (zwycięzca 2 edycji You Can Dance) oraz Bartek Pankau (laureat 1 edycji Mam Talent). Wystąpią z udziałem swoich podopiecznych w akrobatycznym show. Podczas imprezy będzie też można zobaczyć solówki Agaty Stachowiak, finalistki ostatniej edycji You Can Dance. Ponadto występy wszystkich grup turniejowych, które reprezentują szkołę i Toruń na ogólnopolskich zawodach tanecznych.

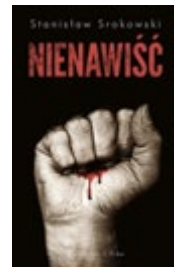


**26.06.2016,
godz. 10:00-16:30**
Aula UMK, ul. Gagarina 11
bilety 5/10 zł

Spotkanie

Spotkanie autorskie - Stanisław Srokowski

W piątek, 17 czerwca gościem w Książnicy Kopernikańskiej będzie Stanisław Srokowski. Na podstawie jego opowiadań Wojciech Smarzowski kręci „Wołyń”. Spotkanie odbędzie się w Książnicy Kopernikańskiej przy ul. Słowackiego 8. Początek o godz. 18. Premierę „Wołyń”, dla którego kanwą stały się opowiadania Srokowskiego ze zbioru „Nienawiść”, zapowiedziano na 7 października tego roku. To jedna z największych produkcji polskiej kinematografii ostatnich lat. - Zależy nam, aby film stał się wielką epicką epopeją o losach Polaków kresowych w czasach II wojny światowej, przedstawiającą wydarzenia określone mianem ludobójstwa na Kresach, które objęły w głównej mierze tereny województw: lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, poleskiego oraz lubelskiego - mówi Wojciech Smarzowski, reżyser „Wołyń”.



**17.06.2016,
godz. 18:00**
Książnica
Kopernikańska
Wstęp wolny

Kino

Filmowy poniedziałek w Dworze Artusa

W ostatni Filmowy poniedziałek przed wakacjami zobaczymy opowieść o cierpieniu i miłości. Film pokazuje, jak w jednym momencie może odmienić się nasze życie. To historia mężczyzny, który nie może otrząsnąć się po tragicznym wypadku samochodowym, którego był sprawcą. W katastrofie zginęła jego narzeczona oraz sześć przypadkowych osób. Wyrzuty sumienia nie pozwalają mu zapomnieć o tym, co się stało, więc postanawia odkupić swoje winy. Poszukuje siedmiu najbardziej potrzebujących osób, którym mógłby w jakiś sposób pomóc i odmienić ich życie. Jego wybór pada między innymi na niewidomego mężczyznę, który uwielbia grać na pianinie, maltretowaną przez narzeczonego Meksykankę, trenera młodzieżowej drużyny hokejowej oraz dziewczynę czekającą na przeszczep serca. Wszystko idzie zgodnie z planem do czasu, kiedy między nim a jedną z bohaterek niespodziewanie zaczyna rodzić się szczere i gorące uczucie.



20.06.2016, godz. 18:00
Dwór Artusa
Wstęp wolny

WYSTAWA

Etiopia. Plemiona z doliny Omo. Dary i fotografie Elżbiety Dzikowskiej



Elżbieta Dzikowska od lat przekazuje do kolekcji Muzeum Podróżników obiekty z różnych stron świata. Po podróżach zrealizowanych do Etiopii do zbiorów muzealnych trafiły przedmioty codziennego użytku kilku plemion zamieszkujących południowe krańce tego kraju. Wystawa - „Etiopia. Plemiona z doliny Omo. Dary i fotografie Elżbiety Dzikowskiej” jest okazją do prezentacji tego cennego daru. Etiopia to kraj leżący we wschodniej części kontynentu afrykańskiego, posiadający bogatą historię i odznaczający się ciekawą mozaiką kulturową. Obok warownych zamków, ciekawych zabytków architektury sakralnej, jak kamienne kościoły wykute w skałach w Lalibeli, będące dziedzictwem naszej chrześcijańskiej cywilizacji, zachwyca jednocześnie różnorodnością zamieszkujących go grup etnicznych. W dolinie Omo i na jej obrzeżach żyją plemiona kultywujące od wieków ciekawe tradycje i obyczaje, a do najbardziej znanych niewątpliwie należą Mursi, Arbore, Surma, Karo i Hamar.

**24.06.2016,
godz. 17:00**
Muzeum
Podróżników
Wernisaż:
wstęp wolny

REKLAMA

TRN2016061727G

cafe parter

NOWA KAWIARNIA w CSW

PYSZNE KAWY & HERBATY!
 ATRAKCYJNE CENY
 PRZEMIŁA OBSŁUGA
 SZTUKA NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI
 WYJĄTKOWE WINA I INNE ALKOHOLE

RABAT

fof. Zuzanna Larysz

**Z TYM KUPONEM NA HASŁO TORONTO
 DRUGA KAWA GRATIS ;:-)**

cafe parter

Waty gen. Władysława Sikorskiego 13
 pn - pt od 10:00
 sb - nd od 12:00
 mail: cafe.parter.csw@gmail.com
 telefon: 534 114 414

facebook/cafeparter
 instagram/cafe.parter

Koncert**Symphonica na Jordankach**

Koncert dla fanów mocnych brzmień w orkiestrowych aranżacjach. Przeboje Metallici, Nirvany, ACDC, Europe, Nightwish czy Guns&Roses zabrzmiały w symfonicznych wersjach, zagranych przez Toruńską Orkiestrę Symfoniczną. Pomysłodawcą koncertu jest dyrygent, Mikołaj Blajda. Toruńskim symfonikom na scenie towarzyszyć będą znakomici wokaliści, na czele z Małgorzatą Ostrowską. Gwiazdy polskiej muzyki rockowej towarzyszyć będą młodzi, utalentowani wokaliści: Ernest Staniaszek, Damian Ukeje i Monika Pilarczyk. Produkcją widowiska zajęła się sopranistka, Sylwia Lorens. Symphonica na Jordankach połączy muzyczne światy gitarowych ballad i mrocznych, grunge'owych



**17.06.2016,
godz. 19.00**

Sala koncertowa CKK Jordanki
Bilety: 89-109 zł

Wydarzenie**Święto muzyki po raz kolejny w Toruniu**

Początek lata w wielu miastach to dzień wspólnego muzykowania. Nie inaczej będzie 21 czerwca w Toruniu. Różne zakątki miasta zamienią się w muzyczne punkty. Święto muzyki to idea otwartych koncertów dla publiczności. W tym roku będzie można również spróbować swoich sił i np. odkryć w sobie talent DJ-ski. DJ Steve Nash, czyli Kacper Nowak zaprezentuje razem z uczestnikami swoich warsztatów nowe utwory, ale każdy będzie mógł podejść do sceny przed Dworem Artusa i spróbować swoich sił w skreczowaniu pod okiem profesjonalistów. Święto muzyki to jednak wydarzenie łączące wiele gatunków muzycznych – fani mocnych, gitarowych brzmień czy łagodniejszych, akustycznych dźwięków też znajdą coś dla siebie.



**21.06.2016,
godz. 14.00-22.00**

Rynek Staromiejski i okolice
Wstęp wolny

Kino**Filmowy poniedziałek w Dworze Artusa**

Jak zawsze poniedziałkowy seans w Artus Cinema owiany jest niewielką nutką tajemnicy, ale kilka stów o filmie pozwala domyślić się, jaki seans pojawi się na ekranie. Przez kinomanów uznany za jeden z najbardziej wzruszających filmów. W roli głównej pojawia się Will Smith, który zmaga się z traumą po wypadku. W tragicznym zdarzeniu zginęła jego narzeczona i sześć przypadkowych osób. Wyrzuty sumienia nie pozwalają głównemu bohaterowi normalnie funkcjonować. Postanawia więc odnaleźć siedem potrzebujących osób którym może pomóc odmienić życie. Wśród czekających na pomoc jest dziewczyna z chorym sercem, niewidomy pianista i trener drużyny hokejowej. Warto zabrać chusteczki!



**20.06.2016,
godz. 18.00**

Sala kinowa
Dworu Artusa
Wstęp wolny

CSW - Spotkanie ze sztuką**Spójrz! Miejsce – ostatni przed wakacjami Dzień na Plus**

Dni na Plus to spotkania ze sztuką w Centrum Sztuki Współczesnej dedykowane seniorom. Po czerwcowym oprowadzaniu po ekspozycjach i spotkaniu kinowym nadszedł czas na warsztaty z pocztówkami roli głównej. Spotkanie ma podsumować dotychczasowe zajęcia, a uczestnicy wybiorą ulubione, zatrzymane w kadrze miejsca, które utrwalać jako pocztówki. Spotkanie poprowadzą Dorota Sobolewska i Dominika Lewandowicz.

21.06.2016 godz. 12.00

Labsen CSW
Wstęp wolny

Koncert**Michał Łanuszka śpiewa piosenki Cohena**

Sobotni wieczór w Kujawsko – pomorskim Impresaryjnym Teatrze Muzycznym zapowiada się niezwykle klimatycznie. Michał Łanuszka to obdarzony ciepłym, niskim głosem wokalista, kompozytor i gitarzysta, absolwent krakowskiej PWST, a także lektor, dziennikarz i prezenter radiowy. Na swoim koncie ma dwie autorskie płyty: „Bieski Idiota” (2009) oraz „A miało być tak pięknie” (2012), a także gościnny udział w projekcie „Świat wg Nohavicy”. Łanuszka zaśpiewa piosenki Leonarda Cohena w nowych polskich przekładach Michała Kuźmińskiego, nadając przebojom Cohena nowy wymiar. Na scenie wokalista towarzyszy kwartet smyczkowy. Nie zabraknie takich przebojów jak „Hallelujah” czy „Tańczmy po miłości kres”.



18.06.2016 godz. 19.00

Kujawsko – Pomorski
Impresaryjny Teatr Muzyczny
Bilety: 40 zł

Taniec**Wieczór Flamenco na Zamku Krzyżackim**

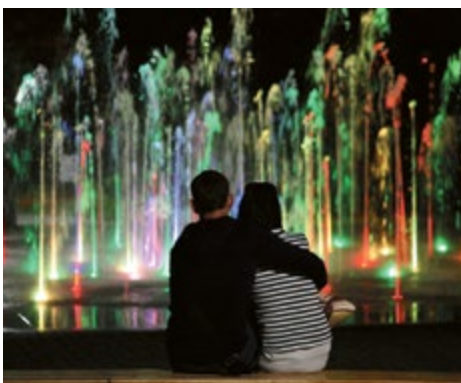
Danza del Fuego – kwintet promujący sztukę flamenco zaprosi publiczność do zabawy w ognistych rytmach znanych przebojów, jak „Volare” czy „Bamboleo”. Będzie to okazja, aby nauczyć się kilku podstawowych kroków tanecznych. Danza del Fuego promuje sztukę flamenco już od 25 lat. Założyciel grupy, Sławomir Dolata to jeden z pierwszych gitarzystów tego gatunku w Polsce. W ruinach Zamku pojawi się również m.in. jedna z najlepszych polskich tancerek i śpiewaczek, Dorota Dzieciot. Muzycy i tancerze zaprezentują najpopularniejsze i te mniej znane odmiany flamenco, a także odkryją tajemnice i historię tego gatunku.



18.06.2016 godz. 21.00
Zamek Krzyżacki **Bilety: 12 zł**

Spektakl**Excentrycy na Cosmopolis**

Przed nami premiera najnowszej aranżacji światła i dźwięku na fontannie Cosmopolis. Do repertuaru dołączy temat z filmu „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy”, realizowanego w ubiegłym roku m.in. w Toruniu i w Ciechocinku. Fontanna zagra w rytmie swinga, w aranżacji autorstwa Bogumiła Palewicza. W premierze udział wezmą m.in. reżyser filmu Janusz Majewski, autor książki Włodzimierz Kowalewski i szef WFDiF Włodzimierz Niderhaus. Całość poprowadzi specjalizująca się w tematyce muzyki filmowej Magdalena Miśka-Jackowska.



22.06.2016, godz. 21.00
Fontanna Cosmopolis
Wstęp wolny

Koncert**Sara Pach i Mezo – koncert na Wiśle**

W ramach obchodów Święta Miasta zaśpiewa pochodząca z Torunia wokalistka, Sara Pach. Młoda gwiazda zaśpiewa w duecie z dobrze znanym raperem – Jackiem „Mezo” Mejerem, w niezwyklej okolicznościach – na statku „Wanda”. Sara Pach zadebiutowała własnym singlem „Siła wiary”, a jej współpraca z Mezo rozpoczęła się od gościnnego nagrania utworu „Niepodzieleni” z nowego albumu rapera „Życiówka”. Artyści teraz wspólnie koncertują, a Sarę Pach mogliśmy niedawno podziwiać w Toruniu z zespołem Cochise. W czwartkowy wieczór torunianka zaprezentuje kolejne, muzyczne oblicze.



23.06.2016, godz. 20.00
Statek „Wanda” na Wiśle
Wstęp wolny

Oryginalne włoskie smaki z artystami w tle



Dla smakoszy dobrej kuchni jest idealna. Jeśli kochacie Włochy, poczujecie się jak w kulinarnym włoskim raju! W nowo otwartej restauracji „Da Fulvio” w Ratuszu Staromiejskim serwowane są wyłącznie włoskie, tradycyjne specjały.

Schodząc do piwnic Ratusza Staromiejskiego, przeniesiemy się do słonecznych Włoch. Włoskie dania ze świeżych produktów sprowadzanych prosto z Italii i świetni włoscy kucharze – to wszystko gwarantuje, że odwiedzający „Da Fulvio” odbędą apetyczną podróż kulinarną do Włoch, nie wyjeżdżając z Torunia.

„Da Fulvio” to nie tylko restauracja, bar, ale także możliwość kupienia włoskich produktów z różnych regionów Italii, m.in. oliwy, wina, makaronów, wędlin długo dojrzewających. Już wkrótce asortyment poszerzy się o trufle! W „Da Fulvio” urządzicie prywatne spotkania, również biznesowe, kameralnie pocelebrujecie rodzinne uroczystości, a przede wszystkim spotkacie się z przyjaciółmi czy spędzicie miły wieczór we dwoje.

Duszą tego miejsca są ludzie, w tym oczywiście właściciele, dla których otwarcie restauracji jest nową przygodą. Fulvio Loru, włoski reżyser, który wraz z żoną Anną Swobodą przez wiele lat mieszkali i pracowali w Rzymie, teraz chcą podzielić się z torunianami i turystami odwiedzającymi gród Kopernika namiastką włoskiego klimatu poprzez wrażenia kulinarne. Ale nie tylko konsumpcja jest ważna. – Chcemy, żeby restauracja stała się miejscem spotkań artystów, wymiany polsko-włoskiej, głównie na polu sztuki, organizowania wernisaży, kameralnych koncertów, warsztatów kulinarnych dla najmłodszych – mówi Anna Swoboda, malarka.

Czym wyróżnia się restauracja?

Oczywiście tym, co najbardziej włoskie, czyli wszelakimi makaronami, mięsem, wędlinami, serami, przyprawami i oczywiście winem, a najważniejsze, że wszystko jest oryginalne. A od piątku do niedzieli restauracja zaprasza na degustację świeżo dostarczanych ryb i frutti di mare. Degustowanie – podkreślmy – niemrożonego halibuta, tuńczyka, płaszczyki, małży czy kalmarów nie należą do polskiej codzienności, więc warto się skusić. Anna Swoboda: – Od początku odwiedza nas, co nas trochę dziwi, bo jesteśmy w Polsce, sporo Włochów – turystów, ale również tych mieszkających w Toruniu. Chwalą między innymi tuńczyka – mówią, że nigdy w Polsce we włoskiej restauracji podobnego nie jedli.

Menu restauracji jest na bieżąco urozmaicane. Codziennie napotkamy na jakiś specjał szefa kuchni Antonio di Salvo. Co spotkamy w menu? Odwiedzający skosztują między innymi golonki z jagnięciny przygotowywanej przez 11 godzin w piecu parowym, boczku z sosem zabajone, halibuta marynowanego w tymianku z dodatkiem topinambura, małży z gnocchi i białymi szparagami wraz z niespotykanym w polskiej kuchni dodatkiem – bottarga di muggine, czyli suszoną ikrą ryb. W menu znajduje się również szeroki wachlarz makaronów, wraz z typową pastą z policzkiem wieprzowym, spaghetti przyrządzane z przeróżnymi dodatkami, wyszukane tarty czy zupy. Na przystawkę podawana jest tzw. scarpetta, czyli oliwa z oliwek z kremem balsamicznym w duecie z pieczywem. Dla miłośników słodkości desery: panna cotta, tiramisu czy gruszka... we włoskim winie. W restauracji zjemy również wypiekany na miejscu chleb z oliwkami. Pozostaje obawa, że L' appetito vien mangiando – apetyt będzie wzrastał w miarę jedzenia. Ale w końcu... celebrowanie jedzenia jest jedną z naszych ziemskich przyjemności!



Ni invitiamo a conoscerci! Zapraszamy!

ul. Rynek Staromiejski 1,
budynek Ratusza Staromiejskiego (wejście od strony pomnika Flisaka)

Czynne:

poniedziałek-piątek 12.00-23.00, sobota-niedziela 12.00-24.00

